Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydania B. C. Cena egzempl 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Kraków. ul. św. Krzyża L. 11

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90
Administracja . 138-44

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów niezwraca i nie honoruje. listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIV Kraków, środa, dnia 16 czerwca 1937 r. Nr 163.

Sztandary narodowe nad Bilbao

Salamanca, 15. 6. (PAT). Radio National ogłosiło o godz. 22 komunikat: **Na froncie biskajskim wojska powstańcze posuwają się naprzód bardzo szybko. Sztandary powstańcze powiewają już nad wieloma domami w Bilbao.** Radio Durango donosi, że siły powstańcze zdobyły całą kolumnę taborową i duży oddział wojsk baskijskich wzięły do niewoli. **Bitwa trwa obecnie pod Begona, które jest przedmieściem Bilbao. Wydaje się, że miasto w najbliższych godzinach zostanie zdobyte.** Radiostacja potwierdza, że szereg przywódców baskijskich uciekło samolotem za granicę.

Bilbao, 15. 6. (PAT). 20 tysięcy kobiet, dzieci i mężczyzn w wieku niepodlegającym służbie wojskowej, ma być ewakuowanych do Santander, oświadcza baskijskie ministerstwo spr. wewn. Ewakuowana ludność wywieziona będzie drogą lądową i morską przy użyciu wszelkich rozporządzalnych statków rybackich, handlowych i okrętów wojennych. Marynarka brytyjska ma udzielić ochrony w czasie transportu morskiego w myśl zapewnienia rządu brytyjskiego, udzielonego w odpowiedzi na apel prezydenta Aguirre.

Bilbao, 15. 6. (PAT). Korespondent Havasa donosi, że prezydent rządu baskijskiego Aguirre przemawiał wczoraj do zgromadzonych mieszkańców stolicy, wzywając ich do wytrwałej walki przeciw najeźdźcom. Prezydent zapowiedział, że **kobiety i dzieci będą musiały przymusowo opuścić miasto.**

Salamanca, 15. 6. (PAT). Komunikat oficjalny kwatery głównej wojsk powstańczych z godz. 20 donosi: Na froncie baskijskim zdobyliśmy wzgórza, dominujące nad całą okolicą, a mianowicie od Santo Domingo do San Roque. Wojska nasze posunęły się dalej aż do rzeki Bilbao. Oddziały legionistów z Munguia posunęły się aż do Plencia.

Bilbao chce kapitulować?

Londyn 15 czerwca (PAT) „Evening Standard“ donosi, jakoby **emisariusz prezydenta republiki baskijskiej przybył wczoraj wieczorem do głównej kwatery generała Franko i zaproponował warunki kapitulacji Bilbao.** — Zdaniem gazety, jest to wynik tajnych rokowań, jakie po obu stronach prowadzone są od pewnego czasu przy aktywnej pomocy dygnitarzy Kościoła katolickiego.

Gen. Franko jednak, — jak twierdzi gazeta“ — ponowił swoje żądania bezwarunkowego poddania się, ofiarowując łaskę wszystkim kombatantom wojskowym, ale wykluczając z tego porozumienia polityków i agitatorów, którzy mieliby być sądzeni przez trybunał wojskowy.

Atak na Madryt

Salamanka 15 czerwca (PAT). Lotnicy powstańcy rozrzucili na froncie Guadarrama odezwy, zapowiadające ogólne natarcie na Madryt.

Ewakuacja Madrytu

Madryt, 15. 6. (PAT). **Dowódca obrony Madrytu generał Miaja zarządził niezwłoczną ewakuację ludności cywilnej ze stolicy. Ewakuacija odbędzie się w następującym porządku: najpierw mają opuścić miasto osoby, pochodzące z prowincyj, zajętych przez powstańców, następnie mieszkańcy prowincji madryckiej, wreszcie mieszkańcy okolic podstołecznych.**

— o-o-o —

Premier Hodża w Rumunii

Bukareszt, 15. 6. (PAT). Premier Czechosłowacji p. Hodża przybył dziś rano do Bukaresztu. Na dworcu powitali p. Hodżę premier Tatarescu w otoczeniu członków rządu i dygnitarzy, posłowie Małej Ententy **i w. innych osobistości.**

Rozwiązanie parlamentu irlandzkiego

Dublin, 15. 6. (PAT). Parlament irlandzki został dziś wieczorem rozwiązany. Nowe **wybory wyznaczono na 1 lipca. Zaś pierwsze posiedzenie nowego parlamentu na 21 lipca.**

Posiedzenie Rady Ministrów

Warszawa, 15. 6. (PAT). Dnia 14 bm. w godzinach popołudniowych odbyło się posiedzenie Rady Ministrów pod przewodnictwem premiera gen. Sławoj-Składkowskiego. Na posiedzeniu tym Rada Ministrów przeprowadziła wstępną dyskusję nad budżetem państwowym na przyszły rok budżetowy 1937/38.

Zginął konsul angielski w Bilbao

Londyn, 15. 6. (PAT). Reuter donosi, że kontrtorpedowiec brytyjski „Kempenfelt“ wysadził desant w Bilbao. Oddział marynarzy udał się na poszukiwanie konsula brytyjskiego Stevensona, ponieważ łączność radiowa pomiędzy okrętem a konsulatem została przerwana.

Przemyt broni trwa

Paryż, 15. 6. (PAT). „Petit Parisien“ ogłasza szczegóły działalności niezwykle rozbudowanej organizacji przemytu broni z przeznaczeniem dla Hiszpanii. Szczegóły te wyszły na jaw w czasie śledztwa, prowadzonego w aferze brukselskiej Maurice Tenjouannaud. Tenjouannaud miał tak doskonale zorganizowaną służbę przemytniczą, że **mógł on pomimo straży celnej dostarczyć natychmiast 22 czołgi, 50 tys. karabinów rosyjskich, 24 tys. mauzerów, 12 tys. karabinów maszynowych maxima, 100 tys. karabinów najrozmaitszego pochodzenia, 20 tys. ręcznych karabinów maszynowych oraz 20 samolotów myśliwskich.**

—o0o—

Straszliwy terror w Sowietach

Znów masowe aresztowania

Moskwa 15 czerwca (PAT). W Moskwie krążą uporczywe pogłoski, iż ostatnio **zostali aresztowani:** gen. **Lewandowski,** dowódca zakaukaskiego okręgu wojennego, **Gorbaczow,** zastępca dowódcy moskiewskiego okręgu wojskowego, gen. **Hecker,** naczelnik wydziału zagranicznego komisariatu obrony, **Krestyński,** b. ambasador w Berlinie i b. zastępca komisarza spraw zagranicznych, przeniesiony ostatnio do komisariatu sprawiedliwości, **Karachan,** b. wicekomisarz sprawiedliwości i b. ambasador w Chinach i Turcji, a swego czasu poseł w Warszawie, **Rosenberg** b. zastępca sekretarza generalnego Ligi Narodów, ostatnio poseł Z. S. R. R. w Madrycie, **Stern,** naczelnik wydziału zachodniego w komisariacie spr. zagr., **Cukierman,** naczelnik wydziału daleko wschodniego w kom. spraw zagr., **Jureniew,** b. długoletni ambasador w Tokio, mianowany ostatnio ambasadorem w Berlinie, **Mironow,** zastępca naczelnika wydziału prasowego kom. spraw. zagr., **Eljawa,** zastępca komisarza lekkiego przemysłu i b. przewodniczący rady komisarzy ludowych federacji zakaukaskiej.

Mówi się również o aresztowaniu **Lubimowa,** komisarza przemysłu leśnego i naczelnego komendanta milicji moskiewskiej — **Wula.**

Wszystkim tym pogłoskom **koła oficjalne zaprzeczają lub oświadczają, że nic nie wiedzą.**

Należy jednak nadmienić, że po aresztowaniu Tuchaczewskiego korespondenci zagraniczni w Moskwie, na podstawie informacyj ze źródeł oficjalnych, w przeddzień procesu wiadomości tej zaprzeczyli.

Paryż, 15 czerwca (PAT) Agencja Havasa donosi z Moskwy, że według krążących tam pogłosek, aresztowany również został zastępca komisarza ludowego spraw wewnętrznych **Agranow** oraz **Prokofjew,** zastępca komisarza komunikacji. Podobno również i Michał, brat Łazarza **Kaganowicz,** zastępca komisarza obrony, został aresztowany. **Agencja Havasa notuje również pogłoskę o aresztowaniu 20 komunistów niemieckich i 80 węgierskich.**

Rosenholc zwolniony — widocznie też podejrzany

Moskwa, 15 czerwca (PAT) Korespondent P. A. T. dowiaduje się ze źródeł oficjalnych, że komisarz ludowy handlu zagranicznego Rosenholc został zwolniony z zajmowanego stanowiska. **Następca** jego nie został wyznaczony.

Bolszewicy aresztują japońskich marynarzy

Tokio, 15. 6. (PAT). Władze sowieckie na Kamczatce zatrzymały japoński statek szkolny instytutu rybołówstwa z Marodate (Japonia Północna). Załogę i uczniów aresztowano pod zarzutem nielegalnego przekroczenia granicy sowieckich wód terytorialnych.

Radek „sypie”

Paryż, 15. 6. (PAT). „Liberte“ donosi z Moskwy o aresztowaniu gen. Lewandowskiego, komendanta okręgu wojskowego zakaukaskiego i generała Bulina, który był zastępcą rozstrzelanego generała Uborewicza.

Korespondent moskiewski „Temps“ donosi, że w Moskwie wymieniają szereg nazwisk wybitnych dygnitarzy sowieckich, którzy mieli zostać ostatnio aresztowani. Poza nazwiskami: **Karachana, Krestińskiego** wymienia nazwiska: **Paukera,** komisarza bezpieczeństwa państwa i szefa sekcji GPU., gen. **Maeckera, Łobowa, Eliawy, Muklewicza, Rudzutaka, Bychowskiego, Sterna,** dyrektora departamentu w komisariacie spr. zagr., **który jest osobistym przyjacielem Litwinowa.**

Wszyscy wyżej wymienieni mieli zostać aresztowani i mają stanąć przed sądem w nowym, przygotowywanym obecnie procesie.

Korespondent „Temps“ przytacza, że **Radek, który został w ostatnim procesie skazany na więzienie miał poczynić sensacyjne rewelacje co do rzekomych wypowiadań się przeciwko Stalinowi** różnych osobistości obecnie aresztowanych. Korespondent podkreśla, że w czasie wielkiego głodu w r. 1933, gdy wszystko w Rosji wydawało się zagrożone rozprzężeniem, niewielu było wybitnych członków partii, którzy by nie odbywali między sobą rozmów i narad nad ewentualnym wyjściem z sytuacji, która się wówczas wydawała katastrofalna. Nie były to spiski czy konspiracje. W każdym razie w rozmowach tych były dyskutowane rozwiązania wyraźnie godzące w pozycję Stalina w partii bolszewickiej.

Nowe listy „wrogów ludu“

Berlin, 15. 6. (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Moskwy: Ukazało się zarządzenie, mianujące zastępcą komisarza ludowego kolei żelaznych Aleksiejewa Bakulina. Zastępcą ludowego komisarza przemysłu wojennego został Iwan Tewossjan.

Z komunikatu wynika, że obecny kongres partii bolszewickiej Białorusi Sowieckiej uznał, iż dotychczasowy, **a niedawno zawieszony, przewodniczący rady komisarzy ludowych Białorusi Gołodied został uznany za „wroga partyjnego“.** Ten sam komunikat stwierdza, **„wrogami państwa“ są na Białorusi poza skazanym już Uborewiczem, również i Benet, były zastępca przewodniczącego rady komisarzy ludowych na Białorusi, Djakow** — b. komisarz ludowy oświaty, **Arabej i Władymirskij. Wymienienie tych nazwisk łącznie z Uborewiczem, wskazywałoby na to, że spotka ich ten sam los.**

Kronika telegraficzna

— W pobliżu Stambułu na statku państwowego przedsiębiorstwa żeglugowego Inexunu wybuchł pożar w kabinach pasażerskich. Nie mogąc opanować ognia, kapitan statku, dla uratowania pasażerów w liczbie 50, wjechał na mieliznę. Pożar trwa nadal.

— Zostało uruchomione drugie połączenie lotnicze na trasie Berlin—Paryż.

— Kancelaria Cywilna Pana Prezydenta Rzeczypospolitej podaje do wiadomości, iż w czasie od 22 do 30 czerwca b. r. zamek królewski i pałac łazienkowski będą zamknięte dla zwiedzających.

— Król Egiptu Faruk przybył z Londynu do Paryża. Na dworcu północnym powitał króla przedstawiciel prezydenta Lebrun, szef protokułu dyplomatycznego, przedstawiciel ministra spraw zagr. oraz członkowie kolonii egipskiej w Paryżu.

Radni narodowcy
zbojkotowali obrady Związku Miast

Warszawa, 15. 6. (Telef.). Dziś odbyło **się posiedzenie** Rady Naczelnej Zw. Miast **Polskich** pod przewodnictwem p. Starzyń**skiego.**

W związku z tym posiedzeniem radni **narodowcy** ogłosili pismo, w którym oświadczają, że **solidaryzują się całkowicie ze stanowiskiem, zajętym na zjeździe** miast z adw. **Kowalskim w sprawie rządów komisarskich w** Warszawie, **protestują przeciwko metodom walki politycznej, stosowanym na zjeździe i po zjeździe** przez **p. Starzyńskiego** i oświadczają, że w **obecnych obradach Rady Naczelnej Zw.** Miast **pod przewodnictwem p. Starzyńskiego i w lokalu, którego p. Starzyński jest chwilowym gospodarzem udziału nie wezmą.** Pod oświadczeniem podpisani są: p. Komarnicki, radny wileński. J. Pieracki, radny lwowski, Józef Mazur, radny z Grudziądza, Konrad Figlewicz, radny z Bydgoszczy i Eug. Zarzecki, radny częstochowski.

Po posiedzeniu Rady Naczelnej wydano komunikat oficjalny, który m. in. powiada, że zagajając obrady p. Starzyński przedstawił przebieg starań Związku Miast o zrealizowanie postulatów w kierunku zwiększenia uprawnień finansowych miast. W dyskusji mówcy domagali się kontynuowania wysiłków w tym kierunku, zadeklarowali poparcie tej akcji ze strony reprezentowanych przez siebie samorządów i zwrócili się z apelem do wszystkich miast, należących do Związku o poparcie tej akcji.

Rada Naczelna upoważniła zarząd Zw. Miast Polskich do zwołania zjazdu miast, o ileby zarząd uznał, iż zachodzi tego potrzeba.

Znów proces żyda mordercy

Warszawa, 15. 6. (Telef.). W dniu dzisiejszym rozpoczął się w Brześciu nad Bugiem proces Welwela Szczerbowskiego, który zamordował nożem st. posterunkowego służby śledczej Stefana Kędziorę, gdy ten konfiskował mięso, pochodzące z nielegalnego uboju.

Rozprawa rozpoczęła się o godz. 9.30. Oskarżonego Welw. Szczerbowskiego wprowadzono do sali sądowej w ubraniu więziennym **w kajdanach na rękach, które zdjęto mu dopiero w sali rozpraw.** Obok Szczerbowskiego stanęli posterunkowi z karabinami, na których były bagnety. Proces rozpatrują prezes Sądu Okr. w Pińsku Falkowski z wotantami Januszkowskim i Umińskim. Oskarża prok. Goździk, broni adw. Rozental z Warszawy.

Welwel Szczerbowski oskarżony jest o to, że 13 maja b. r. **z zamiarem pozbawienia życia st. posterunkowego służby śledczej Stef. Kędziory, uderzył go nożem w plecy, przebijając płuco i tętnicę główną i powodując wylew krwi do jamy opłucnej, a w następstwie śmierć Stef. Kędziory.**

Akt oskarżenia w uzasadnieniu przedstawia okoliczności zbrodni.

Władze administracyjne wobec ogromnego wzrostu potajemnego uboju postanowiły wystąpić z całą surowością w stosunku do winnych. Przekroczenia rzeźników śledzili posterunkowi służby śledczej Stef. Kędziora i Stef. Jarząbek. **Jednym z najbardziej winnych dokonywania niedozwolonego uboju był Ajzyk Szczerbowski, ojciec oskarżonego.** Ś. p. Kędziora żalił się, że dochodzą go pogróżki ze strony rzeźników, których ukarano za niedozwolony ubój. Pogróżki te miały pochodzi przede wszystkim od Szczerbowskiego Ajzyka, parokrotnie przychwyconego na przestępstwie i karanego.

W dniu 13 maja Kędziora wraz z wyw. Frączkowiakiem znów **wykryli u Szczerbowskiego 120 kg. mięsa z nielegalnego uboju.** Mięso to wywiadowcy polecili załadować na dorożkę w obecności kilkunastu rzeźników, którzy zachowywali się podejrzanie. Podczas ładowania mięsa do dorożki **podbiegł Welwel Szczerbowski i uderzył Kędziorę nożem, po czym zbiegł. Po drodze zabójca ukrył nóż w jednym z domów. Oskarżony przyznał się w toku śledztwa, że Kędziorę uderzył nożem dlatego, że Kędziora zabrał kilkakrotnie mięso z potajemnego uboju.**

Żydzi mobilizują współrodaków

Warszawa, 15. 6. (Telef.) Do rejestru stowarzyszeń wciągnięto organizację pod nazwą **Centralny Komitet Pomocy Ludności Żydowskiej w Brześciu nad Bugiem** z siedzibą w Warszawie. Organizatorami tego stowarzyszenia są senatorowie i posłowie żydowscy oraz prezydia kilkunastu stowarzyszeń żydowskich. Poza tym Żydowska Agencja Telegr. donosi z Nowego Jorku, że odbyła się tam doroczna konferencja Federacji Żydów Polskich w Ameryce, na której postanowiono zwrócić się do całego świata cywilizowanego, by potępił prześladowanie Żydów.

Sesja sejmowa dobiega końca

Warszawa, 15 czerwca (Telef.) Sesja nadzwyczajna Sejmu i Senatu zakończy się według wszelkiego prawdopodobieństwa jeszcze w bieżącym tygodniu. Na jutrzejszym posiedzeniu plenarnym Sejmu załatwione będą poprawki Senatu do wszystkich projektów, które były skierowane z Sejmu do Senatu oraz rozważone będą dwa zalegające jeszcze projekty: **nowelizacja ustawy akademickiej oraz ustawa o Akademii Literatury.** Dla załatwienia tych dwu projektów zbierze się w czwartek Komisja Oświatowa Senacka a w piątek plenum Senatu. Podobno istnieje w Senacie zamiar niewprowadzania poprawek do tych dwu projektów ustawowych.

—*—

Propaganda komunistyczna pod pokrywką protestantyzmu

Warszawa, 15. 6. (Telef.) Władze administracyjne stwierdziły, iż pod pozorem propagandy religijnej rozmaici wysłannicy amerykańscy przywożą do kraju książki, które noszą cechy agitacji wywrotowej, bądź też bluźnierstwa. Wobec tego pozbawiono debitu w Polsce 27 wydawnictw amerykańskiej sekty badaczy Pisma św. w Brooklynie.

Wiec ludności polskiej w Czechosłowacji

Morawska Ostrawa, 15 czerwca (PAT). W ubiegłą niedzielę odbył się przy masowym udziale ludności polskiej w Jabłonkowie na Śląsku Cieszyńskim manifestacyjny wiec, zwołany przez trzy zjednoczone stronnictwa polskie.

Na wiecu tym przemawiali przedstawiciele wszystkich trzech stronnictw, podkreślając znaczenie akcji, której celem jest uzyskanie dla mniejszości polskiej w Czechosłowacji pełni praw, jakie jej winny przysługiwać. Na wiecu ludność polska uchwaliła rezolucję, w której domaga się prawa do pracy, prawa do języka, obrony przed wynarodowieniem oraz umożliwienia jej rozwoju w dziedzinie kulturalnej i gospodarczej.

W Italii nie wolno przeklinać

Rzym, 14 czerwca (PAT) Wiceminister wojny gen. Pariani wydał okólnik, w którym przypomina o zakazie używania w wojsku przekleństw, oraz poleca zawieszenie w koszarach napisów głoszących „przekleństwo jest ujmą dla czci i zakazane jest przez kodeks karny oraz regulamin wojskowy“. Ponadto okólnik poleca kapelanom wojskowym, aby udzielali rekrutom odpowiednich pouczeń, zwłaszcza w pierwszych dniach służby.

29 kolejarzy stracono na Syberii

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Moskwy: Wychodząca w Chabarowsku „Tichookieanskaja Zwiezda“ (Gwiazda Oceanu Spokojnego) donosi, że niedawno w miejscowości Swobodnoje odbył się przed specjalnym trybunałem najwyższym sądu wojskowego wielki proces 29 kolejarzy kolei amurskiej, oskarżonych o sabotaż, szpiegostwo i przynależność do opozycji. Wszyscy **oskarżeni skazani zostali na śmierć.** Wyrok wykonano. — W ostatnich trzech tygodniach, jak donosi wymieniony dziennik, rozstrzelano 95 osób. — Fakty te prasa moskiewska przemilcza.

—*—

Nowe podatki we Francji

Paryż, 15 czerwca (PAT) Rada Ministrów zakończyła późnym wieczorem obrady poświęcone w całości zagadnieniom finansowym wielkiej doniosłości. Minister finansów Vincent Auriol wygłosił przemówienie, obrazując obecną sytuację finansową — kryzys skarbowy i monetarny. Minister żądał wprowadzenia natychmiastowych zarządzeń dla uregulowania sprawy, a w pierwszym rzędzie wyrównania taryf celnych, podatków pośrednich i bezpośrednich, zwiększenia dochodów z kolei, poczty, podatków od benzyny, podatku dochodowego i t. d., które mają dać w drugim trymestrze br. około 5 miliardów.

Zbliżenie narodów bałtyckich

Tallin, 15. 6. (PAT). Dziś został zamknięty kongres narodów bałtyckich. Narady odbywały się pod hasłem dalszego zacieśnienia współpracy tych państw. Co do wspólnego języka obrad większość uczestników kongresu wypowiedziała się za językiem angielskim. Następnie obradowano nad sprawą kontroli podręczników szkolnych, normalizacji stawek celnych i wymiany literatury pomiędzy państwami bałtyckimi. **Kongres poza tym wyraził życzenie, aby Litwa przyłączyła się do konwencji estońsko-łotewskiej o skasowaniu wiz paszportowych pomiędzy państwami bałtyckimi.**

Schuschnigg organizuje robotników

Wiedeń, 15. 6. (PAT.) Odbyło się w Wiedniu zebranie tzw. „Społecznej Wspólnoty Pracy“, w którym wzięło udział 100 delegatów z Wiednia i tyleż z austriackich krajów związkowych. Na zebraniu tym obecni byli kanclerz Schuschnigg, sekretarz stanu Zernatto i wiele innych osobistości. Przewodniczący Grossauer zaznaczył w przemówieniu o konieczności aktywizacji nowoaustriackiego ruchu robotniczego w ramach „frontu patriotycznego“, bowiem dotychczas brak jest równowagi politycznych sił narodu, co wychodzi na szkodę samych robotników.

Marsz. Blomberg podróżuje

Budapeszt, 15. 6. (PAT. Na zaproszenie węgierskiego ministra obrony narodowej przybędzie do Budapesztu 28 bm. na kilkudniowy pobyt min. wojny Rzeszy Marszałek v. Blomberg, celem oddania wizyt węgierskiemu ministrowi obrony narodowej.

Układ w sprawie Sandżaku ratyfikowany

Ankara, 15. 6. (PAT). Agencja anatolijska komunikuje, że po wysłuchaniu sprawozdania ministra spraw zagranicznych zgromadzenie narodowe przyjęło projekt ustawy ratyfikującej układ francusko-turecki w sprawie terytorium Sandżaku Aleksandretty i umowę gwarantującą granice turecko-syryjskie. Prezes rady ministrów wygłosił wielkie przemówienie w sprawach politycznych zagranicznych i wewnętrznych i zażądał od zgromadzenia narodowego potwierdzenia dotychczasowej działalności rządu.

Votum zaufania zostało uchwalone jednogłośnie. Zgromadzenie narodowe zawiesiło prace na okres wakacyjny.

Udogodnienia dla jadących do Czechosłowacji

Warszawa, 15 czerwca (Telef.). Centralna Komisja Dewizowa ustaliła wysokość kwot, które zabierać będzie można przy wyjeździe za granicę w celu kuracji, a w szczególności do uzdrowisk w Czechosłowacji. **Przy wyjazdach do Czechosłowacji** za paszportami, wydanymi na podstawie zaleceń lekarskich, bądź też w celach turystycznych, **wolno zabrać 800 zł. na okres jednego miesiąca.** Kwota może być wywieziona tylko w formie akredytyw, nabytych w banku dewizowym. Ponad to można wywieźć 50 zł. w walucie polskiej.

Obrady sfer przemysłowych

Warszawa, 15. 6. (Telef.) Dziś o godz. 5 po południu rozpoczęła się w Ministerstwie Skarbu konferencja z przedstawicielami sfer przemysłowych. Na konferencję zaproszono wszystkich dyrektorów izb przemysłowo-handlowych oraz szereg przemysłowców, głównie zbliżonych do tzw. grupy naprawiackiej. Zwraca uwagę, że w konferencji nie brał udział poseł Wierzbicki z Lewiatana. Dyrektor Departamentu Ogólnego Martin wygłosił referat o sytuacji gospodarczej, po czym rozwinęła się dyskusja, w której uczestniczył wicepremier Kwiatkowski.

Znowu napad bandycki

W poniedziałek w nocy 5 zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów dokonało napadu na sklep okręgowego stowarzyszenia spożywców w Wierzbniku w Kieleckim. Bandyci po wtargnięciu do sklepu sterroryzowali przy pomocy rewolwerów 5 będących tam robotników, których następnie skrępowali sznurami i zakneblowali im usta, po czym rozpruli rakiem kasę ogniotrwałą, w której znajdowało się kilka tysięcy złotych, zabrali pieniądze i zbiegli w niewiadomym kierunku.

Ostatnie chwile przed zajęciem Bilbao

Londyn, 15 czerwca (PAT). Korespondent Reutera w Saint Jean de Luz donosi, iż według opowiadań naocznego świadka, sytuacja **w Bilbao jest okropna, lecz dziś rano miasto trzymało się jeszcze. Przez cały dzień samoloty powstańcze unoszące się na niewielkiej wysokości, ostrzeliwały ulice i rzucały bomby.** Ulice miasta wystawione są na bezpośredni ogień karabinów ręcznych i maszynowych, ustawionych na wzgórzach Achanda na północny-wschód od miasta.

Ciężkie samoloty bombowe bombardują bez przerwy szosę, prowadzącą do Castro Urdiales i Santanderu, która w wielu miejscach jest całkowicie zniszczona. Wskutek zniszczenia tej drogi **masowy odwrót z Bilbao do Santanderu będzie ogromnie utrudniony.**

ZGON ZASŁUŻONEJ ZAKONNICY.

Warszawa, 15. 6. (Telef.). Dziś zmarła w Warszawie po długiej chorobie ś. p. Maria Amata Spencer, przełożona klasztoru PP. Wizytek, przeżywszy 76 lat, z tego w zakonie 56.

—— ooo ——

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 15. 6. (Telef.). **Giełda dewizowa:** Holandia 290.70, Berlin sprz. 212.51, kupno 211.67, Bruksela 89.25, Gdańsk 100.00, Londyn 26.10, Mediolan 27.88, Nowy Jor 5.28 i jedna czwarta, Paryż 23.54, Praga 18.40, Sztokholm 134.65, Wiedeń 99.00, Zurych 121.10, marka niemiecka srebrna sprzedaż 143.00, kupno 141.00.

Papiery procentowe: Pożyczka inwestycyjna pierwszej emisji 63.25, drugiej emisji 64.75, konsolidacyjna 52.25, 6 proc. dolarowa 54.50, 7 proc. stabilizacyjna 370.00.

„Nieobecni"

Z paru stron wyrażono zdziwienie, a nawet oburzenie, że w Warszawie odbyto zjazd w 20 lecie powstania Armii Polskiej we Francji bez udziału Romana Dmowskiego, który ją tworzył, i bez udziału gen. Józefa Hallera, który nią dowodził.

Tygodnik „Prosto z mostu" porusza podobny wypadek. Oburza się na p. Stan. Wasylewskiego, który w książce dużej (str. 286) poświęconej Śląskowi Opolskiemu, pisząc o bohaterskich walkach powstańczych na Śląsku, Korfantemu, który ruch narodowy na Śląsku stworzył, poświęcił tylko 9 i to krzywdzących go wierszy.

Jest pewna różnica między tymi dwoma wypadkami. Pan Wasylewski jest sobie tylko literatem, specjalistą od ciekawostek historycznych. Ci zaś, którzy urządzali obchód wojskowy w Warszawie, nie są — literatami. Ale jest uderzające podobieństwo: i tu i tam bojkot uznanych przez naród zasług.

SŁOWA I CZYNY.

P. B. Koskowski żachnął się w „Kurierze Warszawskim" na obchód warszawski: — i tak się postępuje — pisał — w dobie „konsolidowania" narodu....

Właśnie to jest moment uderzający w tej sprawie. Konsolidacja na ustach, a w czynach kastowość...

Rzecz nie nowa... Wiemy, jak to się historię Polski Odrodzonej spreparowało dla szkół. Wiemy także, ile jeszcze dziś wysiłków wkłada się w podtrzymywanie „legend" i „mitów"...

Ale sądziliśmy, że, gdy zatrąbiono na „zbiórkę" całego narodu, to przychodzi czas na zacieranie różnic a wydobywanie wspólnych nici wiążących ludzi z tej i z tamtej strony „linii podziału"... Sądziliśmy, że zwolennicy konsolidacji całego narodu naprawdę myślą o zacieraniu starej „linii podziału" na sanację i na opozycję... Sądziliśmy, że koła, które tak głośno o konsolidacji mówią, zrozumiały wreszcie, iż stare spory „historyczne" należy zostawić badaczom przeszłości, a nam żyjącym trzeba się łączyć, by stawić czoło trudnościom dnia dzisiejszego i idącej ku nam przyszłości.

Organizacja zjazdu warszawskiego „hallerczyków" bez Hallera dowodzi, że tam tego zrozumienia nie ma. A czy w ogóle kiedyś zrodzi się, — nie wiadomo.

NIE UMIELI PŁYWAĆ NA GŁĘBI.

Sprawa ma jeszcze inne oblicze. Nie chodzi już o konsolidację narodu, którą takie postępowanie hamuje. Chodzi o to, że tego rodzaju i podobne metody sprawiają, iż wielu wybitnych, najwybitniejszych, ludzi marnuje się u nas w bezczynności, gdy bardzo odpowiedzialne nieraz stanowiska zajmują ludzie bez potrzebnych kwalifikacyj... Marsz. Piłsudski powiedział kiedyś, że lubi rzucać coraz nowych ludzi na głębię, by pokazali, co potrafią. Takie też wrażenie odnosiliśmy nieraz w ciągu ubiegłych lat. Gdzieś, skądś, z jakichś podrzędnych placówek przychodzili do steru ludzie nieznani; namarnowali swojego czasu i państwowych pieniędzy, i odchodzili pod ciężkimi oskarżeniami. Iluż ludzi, którzy byli ministrami, wiceministrami itd., dziś ma jeszcze autorytet w społeczeństwie? Można by ich policzyć na palcach rąk. Reszta albo utonęła w cieniach zapomnienia, jak owi dostojnicy, którzy się legitymowali „domowym wykształceniem", lub dyplomem z kursów Wawelberga, — albo żyje w pamięci jako skompromitowana skojarzeniem niefachowości z aroganckim tupetem, jak sławny „reformator" szkolnictwa.

Nie wielu więc potrafiło pływać na głębi. Garść... Czyż wobec tego nie jest prostym nakazem troski o państwo — przyciągnąć wypróbowanych i doświadczonych polityków, którzy są dziś „nieobecni"?

CÓŻBY SIĘ STAŁO?

Cóżby się stało wielkiego, gdyby do Polski wrócił mistrz Paderewski i w dobie szalonych przemian w świecie, wypowiedział swoje doświadczone zdanie na temat dróg, którymi Polska iść powinna? Po jego śmierci będziemy Polskę zabudowywali pomnikami ku jego czci, a za życia nie możemy się zdobyć na wyprostowanie jego drogi powrotu do Ojczyzny, której jest — nie zaprzeczycie — największym z nas miłośnikiem.

Cóżby się stało, gdyby na stanowiska odpowiednie swoim kwalifikacjom wrócili Dmowski, obydwaj Hallerowie, gen. Sikorski, Witos i Korfanty? Przyjdzie kiedyś Historia i w kronikach polskiego narodu napisze: był Roman Dmowski, wołano jednak Koca; był Witos, wieś oddano jednak Galicy; byli Hallerowie, był Sikorski, był Korfanty; nie oni jednak...

Historia zapisze te fakty i będzie szukała wyjaśnienia. I gdzie je znajdzie?

Słyszymy ciągle, niemal co dnia, że „wielkie przeżywamy czasy", że więc wszyscy ludzie dobrej woli i doświadczeni winni przyłożyć rękę do dzieła. A równocześnie nie możemy wyjść ze zdziwienia, że tylu ludzi znakomitych wiedzą i doświadczeniem marnuje się w bezczynności, gdy swoją wiedzą, rozumem i patriotyzmem mogliby oddać państwu i narodowi wielkie usługi.

Społeczeństwo patrzy na to zjawisko i nie może go zrozumieć. Nie może go pogodzić z hasłem konsolidacji narodu do walki z komunizmem. Nie może znaleźć przekonywującego usprawiedliwienia faktu, że tylu „nieobecnych" marnuje się w bezczynności.

J. P.

Przegląd prasy...

„Nowy Dziennik" i emigracja żydów

„Nowy Dziennik" uparł się i wbrew „Głosowi Narodu" twierdzi, że p. Hulka-Laskowski o którego artykule pisaliśmy, nie stoi na stanowisku emigracji żydów z Polski, że to jest wymysł antysemickiego „Głosu Narodu" i t. p.

„Przeszliśmy — zapewnia — raz jeszcze uważnie wszerz i wzdłuż artykuł p. Hulki Laskowskiego, i stwierdziliśmy ponownie, że nigdzie, absolutnie nigdzie znakomity pisarz polski nie wypowiedział się za koniecznością „wyprowadzenia" żydów z Polski. Wręcz przeciwnie".

Toście panowie, źle „przechodzili" artykuł „znakomitego pisarza polskiego". Przejdźcie go jeszcze raz, trzeci raz, i odczytajcie sobie następujące słowa p. Hulki-Laskowskiego z tego właśnie artykułu:

„To też, ci co już dzisiaj tak skwapliwie wyganiają żydów z Polski, muszą koniecznie pomyśleć o tym, dokąd żydzi mają pójść. I tu, przy dobrej woli i prostym chłopskim rozumie, widać odrazu, że sprawa jest par excellence międzynarodowa. Państwa, które chcą się pozbyć nadmiaru elementu żydowskiego, muszą znaleźć dla żydów cel ich exodu".

Jeśli panowie rozumiecie po polsku, to przyznacie, że tych słów przecież nie można inaczej brać, niż w ten sposób, iż p. H.-Laskowski wypowiada się za międzynarodowym załatwieniem sprawy żydowskiej przez zorganizowanie emigracji. Pomyślcie, panowie z „Nowego Dziennika"...

A swoją drogą bardzo zabawny jest ten „syjonistyczny" dziennik, który rękami i nogami broni żydów przed emigracją do Palestyny.

„Psom — psia śmierć"

„Robotnik" streszcza numer sowieckiej „Prawdy" z 12. b. m. zawierający wyrok śmierci na Tuchaczewskiego i 7 jenerałów. Oto, co w tej „Prawdzie" znalazł „Robotnik":

„Cała masa rezolucyj poszczególnych fabryk p. t. „Zdusić gadziny!" „Psom psia śmierć!" „Żadnej litości dla zdrajców ojczyzny!" „Śmierć zdrajcom kraju!" i t. d. Wstępny artykuł zatytułowany: „Za szpiegostwo i zdradę ojczyzny — rozstrzelanie!" Czytamy w tym artykule:

„Ostry miecz sądu spadł na głowy podłej wojskowo-szpiegowskiej bandy. Łącznie z najohydniejszą gadziną Gamarnikiem, który zakończył samobójstwem, aby uciec od zdemaskowania i sądu, — tych 8 szpiegów popełniło najcięższe zbrodnie, jakie tylko sobie można wyobrazić. Jak Judasze, za faszystowskie srebrniki sprzedali się wrogowi"....

„Wielkie nadzieje wiązali kierownicy jednego z obcych państw z obecnie zniszczoną wojskową grupką, która handlowała krwią dziesiątków tysięcy „czerwono-armiejców".

„Psom — psia śmierć". Przerażające. Dokąd to zajść może nienawiść!

Przedsiębiorstwa państwowe źle gospodarzą

Wileńskie „Słowo" pisze:

„Komisja dla zbadania gospodarki przedsiębiorstw państwowych, kończy w najbliższym czasie swe prace. Sprawozdanie ma objąć 2000 stron druku. Wyniki badań komisji są w wielu wypadkach kompromitujące dla gospodarki państwowej. Stąd też ze strony zainteresowanych etatystów poczęto wywierać na rząd nacisk, ażeby prace komisji nie zostały podane do publicznej wiadomości. Tym też należy wytłumaczyć interpelacje w tej sprawie, skierowane do przedstawicieli rządu na jednym z ostatnich posiedzeń komisji".

Król Karol i Prezyd. Mościcki

„Wieczór Warszawski" pisze o toastach wygłoszonych w Bukareszcie.

„Wymiana toastów — zauważa — nie tylko tym się zaznaczyła, że zerwano z tradycyjną francuszczyzną i król Karol mówił po rumuńsku, a p. Prezydent odpowiedział po polsku. Inne były też języki polityczne, którymi mówiono. Król Karol podniósł politykę Rumunii „utrwalającą poza naszym sojuszem wszystkie inne sojusze i przyjaźnie, które harmonizując ze sobą, tworzą dzieło niezniszczalne w służbie pokoju. Te sojusze i przyjaźnie są całkowicie zgodne z duchem, którym jest ożywiona wielka instytucja genewska". Słuchano tych słów prawdopodobnie z zadowoleniem i uznaniem i w Paryżu, i w Genewie, i w Pradze.

P. Prezydent odpowiedział językiem odmiennym. Nie ma w jego mowie wzmianki o innych sojuszach ani o Lidze Narodów. „Natomiast jest silne podkreślenie, że bezpieczeństwo powinno być zapewnione w pierwszym rzędzie w oparciu o siły własne narodu i to jest powodem wielkiego umiłowania, które otacza armię w każdym z naszych krajów".

Niepowodzenie intrygi sowieckiej w sprawie Hiszpanii

Europa pragnie pokoju. Na przekór wszelkim pesymistycznym horoskopom i wróżbom okazuje się, że pragnienie to jest bardzo silne... Przed dwoma tygodniami, gdy na „Deutschland" padły bomby, a znowu niemieckie pociski biły w Almerię, zdawało się, że pokój jest już niemal bliski pogrzebania. Tym czasem incydenty hiszpańskie wykazały, że po pierwszym odruchu, po gwałtownej reakcji bierze jednak rozsądek górę. A dowodem tego jest udanie się akcji, zmierzającej do skłonienia Niemiec i Włoch, by wróciły do komitetu nieinterwencyjnego.

Przypominamy krótko: angielski minister spr. zagranicznych, Eden, skierował notę do trzech stolic: Paryża, Berlina i Rzymu w sprawie nowego urządzenia kontroli morskiej, a mianowicie takiego jej zorganizowania, by dawała pełną gwarancję bezpieczeństwa dla okrętów, biorących udział w kontroli. Jak wiemy wszystkie te trzy państwa odpowiedziały w dniach 6 i 7 b. m. pozytywnie na notę angielską, jakkolwiek wysunęły pewne zastrzeżenia. Powstała atmosfera korzystna dla dalszych rokowań. Atmosferę tę usiłowała zepsuć Moskwa zakładając protest przeciwko systemowi kontroli, opracowywanemu przez cztery mocarstwa, ale protest ten nie odniósł najmniejszego skutku. — „Giornale d'Italia" oburzając się na Moskwę, pisał, iż **„postępowanie jej zmierza do sabotowania systemu kontroli i uniemożliwienia Włochom i Niemcom powrotu do londyńskiego komitetu nieinterwencji".** Włoski dziennik podnosił, że było to najzupełniej zgodne z programem Kominternu i pisał, że odrzucenie protestu moskiewskiego przez wiceprzewodniczącego komitetu londyńskiego oznacza, iż rząd brytyjski zorientował się co do niebezpieczeństwa gry moskiewskiej.

Nieuwzględnienie protestu moskiewskiego i odsunięcie Moskwy od udziału w rokowaniach nad nowymi warunkami kontroli morskiej ułatwiło ogromnie dalsze rozmowy, które prowadzone były szczególnie intensywnie w piątek 11 i w sobotę 12 b. m. W piątek mianowicie w Foreing Office Eden odbył konferencje z ambasadorami Francji, Niemiec i Włoch, w czasie której doszło do zasadniczego uzgodnienia warunków powrotu dwóch ostatnich państw do komisji nieinterwencji i wzięcia udziału w systemie nadzoru morskiego. Ostateczne sformułowanie propozycji odłożono na sobotę. **Propozycje te dotyczyły rozszerzenia morskich stref bezpieczeństwa, gwarantowanego przez obie strony hiszpańskie, oraz zachowania się czterech państw w razie jakiegoś incydentu podobnego do tych, które wydarzyły się pod Palma, gdzie zaatakowano z powietrza okręty włoskie i pod Ibiza, gdzie zbombardowano „Deutschland". Proponowano mianowicie, by w razie napaści na jakiś okręt natychmiast następowały narady wszystkich czterech państw. Oczywiście nie oznaczono wykluczenia obrony przed napaścią. Konsultacja miałaby dotyczyć tylko ewentualnych represji w stosunku do napastnika.** —

Sobotnie rozmowy Edena z ambasadorami trzech innych mocarstw (trwały one 8 godzin) przyniosły w rezultacie ustalenie noty dotyczącej zabezpieczenia akcji patrolowej okrętów na wodach hiszpańskich. Długie te rokowania tłumaczy PAT nie tylko potrzebą odpowiedniej redakcji wspólnej noty czterech państw do rządów w Salamance i Walencji, ile raczej koniecznością ustalenia metody wspólnego postępowania tych czterech państw w imieniu pełnego komitetu nieinterwencji. **Mianowicie delegacja francuska na skutek osobistych instrukcji premiera Bluma nalegała na to, by deklaracja czterech mocarstw do rządów hiszpańskich przed przesłaniem jej do Salamanki i Walencji została przyjęta przez resztę członków komitetu nieinterwencji.** Instrukcje Bluma spowodowane były względami na Sowiety. Ostatecznie postanowiono tego dnia przesłać wszystkim członkom nieinterwencyjnego komitetu ustalony tekst noty do rządów hiszpańskich, zaś do Walencji i Salamanki przesłać notę z początkiem bieżącego tygodnia.

Deklaracja czterech mocarstw przewiduje: 1) utworzenie stref bezpieczeństwa w portach i na wodach hiszpańskich, 2) zobowiązanie władz z obu stron biorących udział w wojnie domowej do przestrzegania bezpieczeństwa okrętów kontroli morskiej w tych strefach i 3) zawiera oświadczenie 4 mocarstw biorących udział w kontroli morskiej, iż zachowując indywidualnie prawo samoobrony w razie ataku, gotowe są do podjęcia natychmiastowej konsultacji w razie konfliktu, celem znalezienia środków dla zlikwidowania incydentu. — W razie gdyby konsultacja nie doprowadziła do rezultatów, każde z mocarstw zachowuje sobie wolną rękę w sprawie dalszego postępowania. Miejscem konsultacji ma być Londyn. Ważnym jest postanowienie, że konsultacja ma się odbywać nie między admirałami, lecz między przedstawicielami dyplomatycznymi. **Admirałowie byliby zbyt skłonni do wypróbowania armat na obiektach hiszpańskich...**

Zapewne Włochy i Niemcy powrócą do komitetu nieinterwencyjnego jeszcze przed odpowiedzią Walencji i Salamanki. Szybkie zorganizowanie na nowo kontroli morskiej na wodach hiszpańskich jest sukcesem osobistym ministra Edena, który cały dzień swoich urodzin, przypadający właśnie na dzień 12 b. m., poświęcił wyczerpującym naradom dyplomatycznym. **Sukces ten wzmaga prestige Anglii a natomiast oznacza zlekceważenie Sowietów.**

P.-z.

W obliczu klęski żywiołowej wszyscy powinni być równi

Rada Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, wobec pomyślnych wyników roku 1936 uchwaliła przeznaczyć 350.000 zł. na utworzenie specjalnego funduszu pomocy dla ubezpieczonych w Zakładzie, których nieruchomości dotknięte zostały klęskami żywiołowymi, jak: huragan, powódź itp. Pomoc ta jest bardzo na czasie, wobec klęsk jakie nawiedziły niedawno woj. kieleckie, krakowskie i Pomorze. Zauważyć należy, że właściciele nieruchomości na terenie województw zachodnich, niestety nie będą mogli korzystać z tego funduszu, gdyż Zakład nie objął jeszcze swoją działalnością ziem zachodnich. Województwa poznańskie i pomorskie — jak wiadomo — nie korzystają w roku bieżącym również z 15 proc. bonifikaty składek, jakich udziela rolnictwu P. Z. U. W. na swoim terenie.

W związku z tym nasuwa się pytanie, czy gwałtowna obrona odrębności dzielnicowej w tym zakresie, jakiej świadkami byliśmy niedawno, nie kosztuje ludności Ziem Zachodnich zbyt drogo?

Notatki polityczne

PANI DĄBROWSKA I TU — I TAM.

Znamy już skład komitetu honorowego dla zjazdu „Centr. Związku Młodej Wsi“, czyli „Siewu“, organizacji rządowej cieszącej sie poparciem p. min. Poniatowskiego, a konkurującej z „Wiciami“. Do komitetu tej „sanacyjnej organizacji“ należy pani M. Dąbrowska, której antyziemiańska broszura „Rozdroże“ wywołuje jeszcze teraz głośne echa. Ta sama jednak pani Dąbrowska utrzymuje kontakt z organizacją opozycyjnych „Wici“, jej „Rozdroże" jest przedrukowywane przez „Wici“, a ona sama ma wziąć udział w zjeździe „wiciowym“ w Gaci pod Przeworskiem w tym miesiącu... Z tego widać, że p. Dąbrowska przekroczyła starą „linię podziału“: sanacja — opozycja; a przyjęła nową: radykalizm-umiarkowanie. Pomaga i „Wiciom“ i „Siewowi". Bo obydwie organizacje są radykalne.

Tak nad zjednoczeniem żywiołów lewicy pracują ludzie pokoju p. Dąbrowskiej. A grupy umiarkowane kłócą sie z sobą i czekają, aż zjednoczona lewica rozniesie je w proch.

ZASŁUGI ZIEMIAN.

Ziemianie z woj. Łódzkiego ogłosili w „Czasie“ „list otwarty" do Ks. prał. Blizińskiego z zapytaniem dlaczego podczas otwarcia wystawy w Liskowie przy wymienianiu zasłużonych dla tej wsi nie wymieniono ani jednego ziemianina, choć ziemianie woj. łódzkiego zakupili 32 morgi i złożyli przed wojną 40 tys. rubli na cele szkoły rolniczej w Liskowie?

Trzeba sądzić, że podane przez ziemian łódzkich cyfry są prawdziwe, że więc zasługi ziemian dla Liskowa są duże. I mają rację ziemianie, gdy się skarżą na to pominięcie, tylko, dlaczego z „listem otwartym“ zwracają się do ks. prał. Blizińskiego?

INSTYTUCJE BEZ ZNACZENIA.

Historia P. A. L. jest bardzo ciekawa. Dowodzi że nawet jej oficjalni obrońcy stracili do niej „serce“... Rząd wniósł bogaty projekt reorganizacji P. A. L. Pięknie! Cóż, kiedy żaden z posłów nie chciał go referować. Nawet mimo usilnych próśb prezesa, p. Sieroszewskiego, który prawie zamieszkał w sejmie, by posłów obrabiać. Nie pomogło. Referat „z urzędu“ przyjął pos. Pochmarski: I tak bo zreferował, że z projektu rządowego został tylko jeden artykuł: by P. A. L.-owi przyznać osobowość prawną. Poza tym — nic. Cóż na to minister? Min. Świętosławski, który projekt wniósł, machnął ręką i oświadczył że się zgadza.

Z tego morał: — cóż to za instytucja, do której nikt nie chce się przyznać? Szkoda tylko kilku znakomitych literatów, których nazwisk nie wymieniamy, swoimi nazwiskami podtrzymują jej egzystencję. Oczywiście myślimy o Kadenie-Bandrowskim.

65 publiczne posiedzenie P. A. U.

We wtorek, 15 bm. odbyło się w gmachu Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie 65. z kolei uroczyste doroczne publiczne posiedzenie Akademii. Posiedzenie to zaszczycił swą obecnością p. min. w. r. i o. p. Świętosławski jako przedstawiciel P. Prezydenta Rzplitej. Ponadto przybyli na nie: książę metropolita Sapieha, ks. biskup Rospond, ks. biskup Godlewski, marszałek Senatu Prystor, liczni przedstawiciele krakowskich władz, armii, krakowskich wyższych uczelni oraz reprezentanci towarzystw naukowych. Uniwersytet Jagielloński reprezentował rektor Szafer, Towarzystwo Naukowe Warszawskie — prezes Sierpiński, Akademię Nauk Technicznych i Kasę im. Mianowskiego — prof. Huber, Polską Akademię Literatury — dr Boy-Żeleński, Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Poznaniu — prezes Dembiński, Towarzystwo Naukowe w Toruniu — ks. prof. Glemma, Polskie Towarzystwo Chemiczne — prof. Centnerszwer, Polskie Towarzystwo Historyczne — prezes Kolankowski.

Przemówienie prezesa Ak. Um. prof. Wróblewskiego

Otwarcia posiedzenia dokonał **prezes P. A. U., prof. Wróblewski.** Prezes Wróblewski podziękował P. Prezydentowi Rzplitej za wydelegowanie na uroczystość swego przedstawiciela w osobie p. ministra w. r. i o. p. prof. Świętosławskiego, p. min. Świętosławskiemu oraz marsz. Senatu Prystorowi za trud przyjazdu, ks. metrop. Sapieże, przedstawicielom władz i urzędów duchownych i świeckich, armii, polskich towarzystw naukowych, Polskiej Ak. Literatury jak i wszystkim obecnym na posiedzeniu za to, że swoją obecnością dali dowód życzliwego zainteresowania się pracami Akademii. Prof. Wróblewski wspomniał po krótce o najważniejszych przedsięwzięciach Akademii i podniósł, że są to prace, na których szczęśliwe ukończenie trzeba będzie czekać latami. Dopóki praca trwa, chodzi o to, żeby co roku stwierdzić, czy posuwa się ona prawidłowo i normalnie. Ostatni okres w prawidłowym postępie prac Akademii nie wywołał przerwy.

Prof. Wróblewski podniósł, że jakkolwiek rozwój nauki polskiej zależny jest od odpowiednich warunków materialnych, to jednak do tego, by nauka polska stanęła na równi z wspaniale rozbudowaną nauką bogatego Zachodu, potrzeba prócz „złotego“ deszczu również ludzi, którzy by z zapałem i poświęceniem oddali się pracy naukowej.

W Polsce zaznaczył się **brak młodych ludzi, którzy by chcieli przystąpić do pracy naukowej.** Brak ten daje się bardzo często odczuwać przy organizowaniu zbiorowego wysiłku na tym, czy innym polu. Stan ten jest jednak — mówił prezes P. A. U. — przejściowy i niebawem nastąpi polepszenie. W tym kierunku pracuje również Fundusz Kultury Narodowej. Prezes Akademii zwrócił uwagę na potrzebę udzielania **odpowiedniej pomocy młodym siłom naukowym, asystentom i docentom.** To jest pierwszy warunek, od którego zależy rozwój nauki polskiej.

Następnie prof. Wróblewski poruszywszy sprawę nowelizacji ustawy akademickiej, oświadczył, że, jeżeli nowa ustawa przyniesie poprawę warunków pracy na katedrach, to niewątpliwie bedzie to dalszą zachętą do pracy dla młodych sił naukowych. Prezes Wróblewski zakończył przemówienie wyrażeniem nadziei, że niedługo nadejdzie czas dobrych warunków dla pracy naukowej.

Następnie sekretarz gen. PAU, prof. St. Kutrzeba, odczytał sprawozdanie z działalności PAU za czas od czerwca 1936 do czerwca 1937. Na wstępie prof. Kutrzeba przypomniał straty, które PAU poniosła przez śmierć swoich członków, mianowicie: prof. Demetrykiewicza, prof. Meilleta, prof. E. Bernekera, ks. prof. Fijałka, prof. Tokarza, P. de Nolhac, J. Pekarza, E. Champeaux, H. Chatelier, Wł. Bugiela. Pamięć zmarłych uczczono przez powstanie i chwilę milczenia. Z kolei prof. Kutrzeba zdał sprawę z

naukowej działalności P. A. U.

Z prac organizacyjnych — mówił — najwięcej trudu wymagało wprowadzenie w życie — przy współdziałaniu Akademii Nauk Technicznych, Warszawskiego Towarzystwa Naukowego i Towarzystwa Naukowego we Lwowie — **Rady Nauk Ścisłych i Stosowanych** i 15 Komitetów Naukowych z Radą związanych. Komitety Naukowe zebrały się i ukonstytuowały w końcu czerwca ub. roku, następnie w końcu listopada odbyło się posiedzenie Rady w obecności p. Ministra WR i OP, pp. Wiceministrów i p. Dyrektora Funduszu Kultury Narodowej. Przygotowawcze to zebranie wytknęło kierunek działalności Rady i Komitetów. W kwietniu br. przyszły dalsze doroczne posiedzenia Komitetów i drugie posiedzenie Rady. Podkreślając swoje zadania w zakresie nauki czystej, Rada położyła silny nacisk na potrzebę współdziałania czynników naukowych z władzami Rzplitej. Może wreszcie dojdzie do lepszego zrozumienia w całym naszym społeczeństwie, a przede wszystkim u czynników decydujących, że dla powagi i potęgi Państwa rozwój nauki jest jednym z najkonieczniejszych warunków, i to nie tylko dla prestige'u tego Państwa wśród wielkiej rodziny narodów świata, ale także i dla najistotniejszych względów praktycznych, zwłaszcza obrony kraju.

Wydawnictwa dawne i nowe

Bez przerwy postępuje naprzód wydawdawnictwo **Polskiego Słownika Biograficznego**, obecnie jest w druku czwarty zeszyt tomu III.

Tylko województwa warszawskie i krakowskie odbierają większą ilość egzemplarzy (251 i 166), znacznie mniej już lwowskie (94) i poznańskie (91), inne poniżej 45, wśród nich województwo wołyńskie odbiera ledwie 6 egzemplarzy, województwo tarnopolskie 4, nowogrodzkie 3, stanisławowskie 1. Trochę smutna statystyka. Za granicę wysyła się 86 egzemplarzy, najwięcej do Niemiec i Czechosłowacji. Wskutek małej ilości prenumeratów, Słownik ciągle nie pokrywa swoich wydatków.

Dobiega końca **badanie Kopca Krakusa.** W środku podstawy Kopca, do której dotarto w formie leja, nie znaleziono żadnego grobu. Badań jednak nie przerwano, dopiero zbadanie całości może dać definitywną odpowiedź. Przekopano 3 ćwiartki leja i właśnie przystąpiono do przekopywania ostatniej ćwiartki. Po jej zbadaniu rozpocznie się zasypywanie leja, by przywrócić kształt Kopca, tak charakterystyczny dla sylwety Krakowa. W trzeciej ćwiartce znaleziono jedną tylko charakterystyczną rzecz w ostatnich tygodniach, mianowicie ozdobę z uprzęży końskiej, której pochodzenie określono na wiek V—VIII po Chr.

Podjęła Akademia jedno nowe, duże przedsięwzięcie: wydanie wszystkich **traktatów międzynarodowych,** które zawarła dawna Rzplita Polska od końca w. X aż do rozbiorów. Do prowadzenia tego wydawnictwa powołano osobny komitet pod kierunkiem Sekretarza Generalnego; poszczególne działy, chronologicznie ujęte, opracowują jako redaktorzy członkowie Akademii: J. Dąbrowski, St. Kutrzeba, J. Siemieński i Wł. Konopczyński.

Liczba wydawnictw w ub. roku sprawozdawczym wzrosła znacznie w stosunku do lat poprzednich. Ukazał się tom XXXI pomnikowej **Biografii Polskiej Estreicherów,** zawierający literę T; tom następny XXXII już dobiegł mniej więcej do połowy. Wyszedł t. XVIII **Katalogu literatury matematyczno-przyrodniczej** w opracowaniu czł. Hoyera, rozpocznie się wkrótce druk tomu następnego. W dziale **Encyklopedii Polskiej** brak tylko niektórych rozdziałów do tomów tyczących się prehistorii i obyczaju polskiego. Z większych wydawnictw źródłowych ogłoszone zostały **Polskie ustawy i artykuły hetmańskie z w. XV—XVIII** w opracowaniu czł. St. Kutrzeby; zbiór listów **S. Goszczyńskiego,** przygotowany do druku przez czł. St. Pigonia; Repertorium dokumentów polskich z w. XII, zestawione przez dra Z. Kozłowską-Budkową; S. Makowieckiego Słownik botaniczny białoruski; dobiegają do końca wydanie **listów Trentowskiego** w opracowaniu czł. St. Pigonia, drugi olbrzymi tom aktów **nuncjatury Bolognettego** w opracowaniu czł. E. Kuntzego, obszerny tom zawierający ustawy (t. zw. wilkierze) dla wsi od w. XVI—XVIII w opracowaniu czł. St. Kutrzeby itd. Z pomocą Funduszu Kultury Narodowej wydano tomy II i III **pamiętników Jeża,** które wzbudziły ogromne zainteresowanie ze względu na ciekawe czasy i świetne przedstawienie. Z prac konstrukcyjnych wymienić należy monografie o **Janie Olbrachcie** czł. **Fr. Papéego;** wielką pracę czł. M. Kukiela **Wojna r. 1912**, której tom I już wyszedł, a drugi wyjdzie do jesieni; doc. Zenona Klemensiewicza **Składnię opisową języka polskiego;** czł. R. Rybarskiego **Skarbowość za Stanisława Augusta;** z działu matematyczno-przyrodniczego t. III Rachunku różniczkowego i całkowego prof. A. Łomnickiego oraz t. II Anatomii patologicznej czł. W. Nowickiego. Dokończone zostało wydanie zbiorowe pism wielkiego uczonego rolnika E. Godlewskiego przez ogłoszenie t. III jego Pism zbiorowych.

Górny Śląsk w pracach P. A. U.

Osobny dział pracy stanowią **badania i wydawnictwa tyczące się Śląska;** kieruje nimi jako sekretarz osobnego Komitetu **czł.** W. Semkowicz. Dobiega do końca praca nad przygotowaniem do druku III tomu wielkiej historii Śląska do końca w. XIV. Gotowy do druku jest pierwszy z trzech tomów **historii wielkiego przemysłu na Śląsku** od końca w. XVIII w opracowaniu dra W. Zaleskiego. Wyszła monografia dra S. Nowogrodzkiego **o rządach na Śląsku ks. Zygmunta,** późniejszego króla. Daleko posunięte zostały badania stosunków kulturalnych Śląska z Krakowem w epoce odrodzenia, prowadzone przez dra H. Barycza oraz zbieranie materiałów przez insp. W. Ogrodzińskiego nad uczniami Polakami ze Śląska w w. XIX. Drukuje się drugi tom **Pieśni ludowych śląskich** w opracowaniu mgra J. Ligęzy i dyr. E. Stoińskiego. Badania dialektyczne prowadzą St. Bąk i ks. P. Gołąb. Gotowe do druku są prace mgra M. Gładysza, mgra Fr. Strzałki, mgra W. Marchacza, Atlas grodzisk na Śląsku, dra Z. Durczewskiego i dra R. Jamki, prof. St. Schmidta i in.

Na wzór Komitetu wydawnictw śląskich utworzony został osobny Komitet, który ma się zająć opracowaniem naukowych zagadnień, tyczących się całego Beskidu. Na czele tego Komitetu stanął czł. Wł. Szafer.

Ostatnio nastąpiło otwarcie **Muzeum Archeologicznego.**

Stacje zagraniczne

Ze stacji zagranicznych PAU nie przestaje sie rozwijać **Biblioteka Polska w Paryżu,** kierowana przez delegata Akademii, ministra Fr. Pułaskiego. Pomyślnie rozwija się zorganizowane przez Stację Centre d'Etudes, kształcące młodych Francuzów w znajomości historii i kultury polskiej pod kierunkiem profesorów pp. Cazin i de Montfort. W lutym tego roku do tych dwu katedr przybyła trzecia, poświęcona wojskowości polskiej; objął ją znakomity generał Faury. Na pierwszym odczycie było obecnych około 300 generałów francuskich.

Ożywiła się działalność **Stacji Rzymskiej,** gdyż cofnięto sankcje w stosunku do Włoch. Wygłosili w Rzymie odczyty w bieżącym roku czł. Wł. Semkowicz, czł. J. Chrzanowski i dr St. Komornicki, którzy specjalnie w tym celu wyjeżdżali, z bawiących we Włoszech członek naszej Akademii prof. Volpe i prof. J. Maver. Dla pracy naukowej nad nuncjaturami XVI w. bawi we Włoszech od kilku miesięcy ks. prof. T. Glemma. Druk t. II nuncjatury Bolognettego w opracowaniu czł. E. Kuntzego dobiega końca; naprzód posuwa się, choć wolno, druk Monumenta Vaticana, obejmujący akta z końca w. XIV do rządów papieża Bonifacego IX w opracowaniu prof. E. Długopolskiego. Powstałe w Warszawie Towarzystwo popierania badań historycznych w Rzymie, zainicjowane przez dra Karolinę Lanckorońską; współpracuje z Polską Akademią Umiejętności. Z ramienia Towarzystwa wyjechał do Rzymu dla dokończenia nuncjatury Commendoniego ks. dr M. Żyw.

czyński. Przewiduje się, iż w jesieni b. r. wyjedzie, dzięki subsydium Towarzystwa, dr Wł. Pociecha dla dokończenia badań nad życiem i działalnością królowej Bony.

Z funduszów specjalnych, pozostających pod zarządem Akademii, zwłaszcza dwa wykazują znaczne dochody, które mogą być użyte na cele naukowe. Z funduszu im. P. Tyszkowskiego przyznał Zarząd PAU na rok bieżący na cele naukowe kwotę 50.000 zł. Z funduszu im. Wł. Fedorowicza na cele naukowe na rok obecny przyznał Zarząd Akademii zł. 30.000. Z fundacji D. i A. Abrahamowiczostwa zakupiono ze zbiorów państwowych w Wiedniu za 11.000 zł. kopię portretu Anny Jagiellonki oraz doskonały portret króla Michała; oba potrety zostały oddane w myśl statutu Zarządowi Zamku na Wawelu.

Zbiory PAU powiększyły się przez zapis cennej biblioteki nieodżałowanego członka naszej Akademii śp. ks. J. Fijałka. Otrzymaliśmy w darze od p. B. Buszczyńskiego 4 teki korespondencji jego dziadka Stefana Buszczyńskiego.

Brak oddźwięku w społeczeństwie

Przeżyliśmy — kończy prof. Kutrzeba — kilka lat ciężkich. Kryzys odczuwaliśmy silnie, zwłaszcza o ile majątki PAU znajdowały się w dzierżawie; z majątków we własnej administracji będących mieliśmy jednak stale wcale znaczne dochody, choć oczywiście mniejsze, niż poprzednio. Subwencja, przyznawana przez Państwo w budżecie w dziale M. WR i OP na publikacje i obie nasze stacje zagraniczne w Rzymie i Paryżu, ma omal tylko symboliczne znaczenie; wszakże podatku gruntowego z naszych majątków Skarb Państwa tyle pobiera, co te subwencje wynoszą; a przydzielone etaty urzędnicze dawno nam cofnięto. Zdajemy sobie sprawę, iż **nauka nie znajduje oddźwięku w obecnym społeczeństwie, zwłaszcza nauka czysta.** Ale choć w takiej pustce pracujemy, pracę tę prowadzić będziemy dalej, bo wiemy, iż ta nauka jest potrzebna, — że bez niej grozi wyjałowienie umysłów, obniżenie duchowego poziomu narodu.

Nowi członkowie Akademii

Po wygłoszeniu sprawozdania prof. Kutrzeba podał do publicznej wiadomości następujące nazwiska nowych członków P. A. U., wybranych przez walne zgromadzenie P. A. U. w dniu 14 b. m.

I. Na Wydziale Historyczno-Filozoficznym: Na czł. czynnych krajowych: Dr J. **Łukasiewicza**, prof. filozofii Uniw. w Warszawie. Dr M. **Kukiela**, dyr. Muzeum Ks. Czartoryskich w Krakowie. Na czł. korespondentów krajowych: Dr K. **Dobrowolski**, prof. socjologii i etnol. Uniw. w Krakowie. Dr M. **Chlamtacza**, prof. historii prawa rzym. Uniw. we Lwowie.

II. Na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym: Na czł. korespondentów krajowych: Dr M. **Jeżewski**, prof. Akademii Górniczej w Krakowie. Inż. Cz. **Witoszyński**, prof. Politechniki w Warszawie.

III. Na Wydziale Lekarskim: Na czł. czynnego krajowego: Dr M. **Franke**, prof. patologii Uniw. we Lwowie.

Następujący uczeni zagraniczni, wybrani członkami P. A. U. na walnym zgromadzeniu w dniu 12 czerwca 1936 r. zostali zatwierdzeni przez P. Prez. Rzplitej:

Na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym na członków czynnych: 1. **Gabriel Bertrand**, prof. chemii biologicznej w Sorbonie. 2. **Sir Artur Edington**, prof. astronomii Uniwersytetu w Cambridge (Anglia).

Na Wydziale Lekarskim: 1. **Gustaw Roussy**, prof. patologii Uniwersytetu w Paryżu, na członka czynnego zagranicznego. 2. **Włodz. Bugiel**, lekarz w Paryżu, na członka korespondenta zagranicznego.

Nagrody za prace naukowe

Prof. Kutrzeba ogłosił, iż Polska Akad. Umiej. przyznała za rok ubiegły następujące nagrody:

1. Nagrodę z fund. im. Probusa Barczewskiego w wysokości zł. 500 za najlepszą pracę historyczną wydaną w roku 1936, otrzymał prof. dr Fryderyk Papee za dzieło p. t. „Jan Olbracht".

2. Nagrodę z funduszu naukowego im. Władysława J. Fedorowicza w wysokości zł. 10.000 otrzymał **prof. dr Henryk Hoyer** za swoją działalność związaną z nauką i nauczaniem w zakresie rolnictwa.

Na zakończenie posiedzenia **prof. Piotrowicz** wygłosił odczyt pod. tyt. **„Cesarz August".** Po posiedzeniu nastąpiło zwiedzanie świeżo otwartego **Muzeum Archeologicznego P. A. U.**

—oooOooo—

Ujemny bilans handlowy za maj b. r.

Bilans handlu zagranicznego Polski i w. m. Gdańska według tymczasowych obliczeń Gł. Urzędu Statystycznego w maju rb. wynosił: **Przywóz 219.052 ton, wartości 94.445 tys. zł. Wywóz 1.070.026 ton wartości 90.912 tys. zł. Saldo ujemne w maju wyniosło 3.533 tys. zł.**

Należy podkreślić, że saldo ujemne w w kwietniu rb. wynosiło 10.830 tys. zł, a zatem w miesiącu maju nastąpiła znaczna redukcja salda ujemnego.

W porównaniu do miesiąca kwietnia br. wywóz zmniejszył się o 10.679 tys. zł. Przywóz natomast zmniejszył się o 17.976 tys. zł.

Ujemny bilans handlowy jest zapewne związany z akcją dozbrojeniowa i dlatego okaże się zjawiskiem przejściowym.

— ooo —

Deruta na giełdach amerykańskich

Z Nowego Jorku donoszą: Gieldy zarejestrowały w dniu wczorajszym najniższe kursy od sierpnia 1936 r. Znaczna część papierów wartościowych pierwszorzędnej jakości straciła aż do 7½ punkta. „New York Sund" przypisuje obecną baissee niepokojom strajkowym, a w szczególności **„akcji rządu, która nie może utrzymać porządku i zabezpieczyć własność prywatną i publiczną".**

W Sowietach rządzą sami „wrogowie ludu"

Komisja kontroli rady komisarzy ludowych ZSRR stwierdza, że komisariat rolnictwa oraz komisariat domen państwowych **nie są przygotowane do zbiorów nowego urodzaju.** Remont maszyn rolniczych t. zw. „combine'ów" do 1 czerwca został wykonany zaledwie w wysokości 36 proc., gdy w ub. roku wykonanie planu remontu wynosiło do tego 71 proc. Równie źle przedstawia się remont innych maszyn rolniczych w rejonach południowych, gdzie krótce rozpoczną się żniwa. Nie wykonano planu remontu żniwiarek, młockarń oraz samochodów ciężarowych, potrzebnych do przewożenia zbiorów.

Komisja kontroli sowieckiej przestrzega naczelnika głównego zarządu przemysłu traktorowo-samochodowego Dybieca i jego zastępcę Meyersa, że **jeżeli w ciągu 10 dni nie zlikwidują braku części zapasowych, to zostaną oddani pod sąd.** Podobne ostrzeżenie zwrócone zostało pod adresem naczelnika głównego zarządu produkcji maszyn rolniczych Borysowa. Komisariat rolnictwa otrzymał surowe i ostatnie napomnienie.

„Socjalisticzeskoje Ziemledielje" **szkając przyczyn tego niepomyślnego stanu rzeczy pisze, że głównym zarządem zbożowym w ludowym komisariacie rolnictwa kierował do maja br. „wróg ludu" Iszczenko.**

—ooo—

Upały, burze gradowe i pożary

Nad Piotrkowem przeszła niezwykle gwałtowna burza z piorunami i gradobiciem, wyrządzając znaczne straty. Najdotkliwiej odczuły jej skutki gminy Kamieńsk i Rozprza, w których według dotychczasowych wiadomości **spłonęło około 30 zagród.** Straty wynoszą około 45.000

We wsi Sieraltowice, pow. końskiego, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar w zabudowaniach J. Tyczka, który **zniszczył 7 domów i 11 stodół oraz 6 sztuk inwentarza żywego.** Straty wynoszą około 30.000 zł.

Okolicę Kartuz i Kościerzyny na Kaszubach nawiedziła krótkotrwała burza, połączona z wyładowaniami atmosferycznymi i opadem gradu (tylko miejscami). W wiosce Szklana grom zabił niejaką R. Stenkową w chwili, gdy znalazła się na podwórzu, i poraził jej 3-letnie dziecko. W Małym Klińczu u osadnika Kubizny piorun, który wpadł kominem zabił dziecko oraz poraził chłopca i kobietę. W Śledziowej Hucie od uderzenia gromu spłonęła stodoła i stajnia rolnika przepiórki. W Bendominku piorun rozszczepał dąb i najstarszą lipę. W Zieleninku **opad gradu zniszczył pola i łąki, tak samo w Będominku grad powybijał wiele szyb.** W Kościerzynie grom uderzył w antenę i rozbił aparat radiowy, wywołując pożar który został zlokalizowany.

We wsi Nowy Dwór gminy porozowskiej w pow. wołkowyskim w czasie gdy wszyscy dorośli mieszkańcy znajdowali się na sianokosie w odległości kilku kilometrów od wsi wybuchł pożar, skutkiem którego **spłonęło 71 domów mieszkalnych, około 300 budynków gospodarskich, inwentarz żywy, zboże, ziemniaki i narzędzia gospodarskie, sprzęty domowe.** Wśród budynków spłonęła również plebania proboszcza prawosławnego z całym dobytkiem, bożnica żydowska, mieszkanie nauczyciela i leśniczego. Straty wynoszą ok. 200 tys. złotych.

Wzrost zapasu złota w Banku Polskim

W pierwszej dekadzie czerwca zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 2,0 mil. zł do 414,5 mil. zł, a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 0,8 mil. zł.

Suma wykorzystanych kredytów zmniejszyła się o 14,2 mil. zł do 565,3 mil. zł, przy czym portfel wekslowy obniżył się o 20,5 mil. zł do 500,3 mil. zł, a stan pożyczek zabezpieczonych zastawami **spadł** o 4,9 mil. zł do 28,3 mil. zł. Natomiast portfel zdyskontowanych biletów skarbowych wzrósł o 1,12 mil. zł do 36.7 mil. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu obniżył się o 1,8 mil. zł do 46.9 mil. zł. Obieg bilonów bankowych w wyniku wyżej omówionych zmian obniżył się o 12,5 mil. zł do 962,8 mil. zł.

Pokrycie złotem wynosi 36,43 proc. Stopa dyskontowa 5 proc. Stopa od pożyczek **zastawowych 6 proc.**

Rynek światowy pszenicy

Międzynarodowy Instytut Rolniczy w Rzymie ogłosił zestawienie, obrazujące rozmiary handlu światowego pszenicą za okres od 1 sierpnia 1938 r. do końca kwietnia 1937 r. Z zestawień tych wynika, że w porównaniu z analogicznym okresem 1935-36 r. znacznie wzmogła eksport pszenicy Argentyna, a mianowicie z 14 na 38 mil. q. Australia natowiast ograniczyła swój eksport z 17 do 13,5 mil. q. a Kanada z 41,6 do 39,7 mil. q.

Zwiększony eksport dał się zauważyć w następujących krajach, stanowiących jednak znacznie mniejszych eksporterów pszenicy w skali międzynarodowej; mianowicie wzrósł eksport z Węgier, Polski, Czechosłowacji, Indii Brytyjskich, Bułgarii i St. Zjedn. Rozmiary wywozu pszenicy z Polski były następujące: **w okresie r. 1935/36 Polska wywiozła 412 tys. q, a w okresie od 1 sierpnia r. ub. do 30 kwietnia rb. 502 tys. q.**

Legat papieski na uroczystości św. Teresy w Lisieux

Legatem Papieskim na uroczystości inauguracji kościoła św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Lisieux w dniu 17 lipca r. b. mianowany został **kardynał Pacelli.** Uroczystość inauguracji bazyliki w Lisieux połączona będzie, jak wiadomo, z na rodowym kongresem Eucharystycznym francuskim. Wezmą w niej udział wszyscy kardynałowie francuscy i prawie wszyscy biskupi Francji.

Z kraju i ze świata

UNIWERSYTECKIE WYKŁADY DLA DUCHOWIEŃSTWA W LUBLINIE O BOLSZEWIZMIE. Trzecia seria tych wykładów odbędzie się w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Ich przedmiotem będzie zagadnienie bolszewizmu, jako wielkie niebezpieczeństwo dla cywilizacji katolickiej. Wykłady zaczną się we wtorek 22 czerwca o godz. 9 rano mszą św. Skończą się we czwartek w południe. Kierownictwo wykładów zorganizowało rekolekcje dla uczestników kursów. Zgłoszenia na wykłady i rekolekcje kierować należy pod adresem: Lublin, Uniwersytet, Wykłady dla Duchowieństwa.

ZAGADKOWE ZNIKNIĘCIE LEKARZA. Z Kutna donoszą, że całe miasto pozostaje pod wrażeniem zagadkowego zniknięcia miejscowego lekarza-chirurga Umińskiego. W ubiegły piątek wyszedł on z domu do pacjenta i od tego czasu wszelki ślad po nim zginął. Poszukiwania dotąd nie dały żadnych wyników. Rodzina obawia się, że chirurg padł ofiarą skrytobójczego mordu, nie jest jednak wykluczone, że zachodzi tu wypadek utraty pamięci i lekarz błąka się po okolicy Kutna.

KRWAWE PORACHUNKI OSOBISTE. Do przebywającego na łące obok cegielni Gromczyka w Kielcach Fr. Żeczaka i J. Żaka podbiegł St. Trojan, który na tle porachunków osobistych uderzył Żaka w głowę kijem, a następnie pchnął go nożem w lewy bok. Żak wkrótce potem zmarł. Trojana aresztowano.

TRAGICZNY WYPADEK W ZAKOPANEM. Na Bachledach, w przysiółku Zakopanego, 3-letnia dziewczynka, córka Karoliny Bachleda-Mrozkowej, bawiąc się samotnie nad potokiem Zakopianka wpadła do wody i utonęła. Wypadek zdarzył się pod nieobecność rodziców. Zwłoki dziewczynki wydobyto już z wody.

RYBACY LITEWSCY WYŁOWILI W NIEMNIE w okolicach Ragraty suma, ważącego 70 funtów. Na ogół bardzo rzadko spotyka się w Niemnie suma o takiej wadze.

GDZIE SPOCZYWAJĄ ZWŁOKI BARONÓWNY VETSERY? „Neuigkeits Weltblatt" dementuje pogłoski jakoby pod Pardubicami w Czechosłowacji odkryto zwłoki baronówny Marii Vetsery, bohaterki tragedii w Mayerlingu. Prasa czeska doniosła, jakoby cesarz Franciszek Józef kazał pochować ją w r. 1889 aż pod Pardubicami. Gazeta stwierdza, że Vetsera leży od dnia wczorajszego w Heiligenkreuz pod Wiedniem i nigdy nie była pochowana w Czechosłowacji.

POGRZEB SIOSTRY LENINA. Według komunikatu agencji Tass, w pogrzebie siostry Lenina Marii Uljanowej wzięli udział: Stalin, Mołotow, Kaganowicz, Woroszyłow, Kalinin, Czubar, Mikojan, Jeżow, Andrejew i wdowa po Leninie Krupskaja. Nazwiska marszałka Bluechera komunikat nie wymienia wśród obecnych na pogrzebie najwyższych dygnitarzy sowieckich.

BERLIN OPUSTOSZAŁ W NIEDZIELĘ Z POWODU UPAŁÓW. Ubiegłej niedzieli opuściła Berlin, udając się do podmiejskich wiejscowości, nienotowana od dawna liczba osób, bo 4.108.317 mieszkańców miasta. Tak ogromna liczba osób nie wyjechała poza miasto nawet w najgorętsze dni letnie ubiegłych lat. 10 osób utonęło podczas kąpieli i w czasie jazdy łódką. Ruch podmiejski był nadzwyczaj ożywiony.

KRWAWE STARCIE POLICJI ZE STRAJKUJĄCYMI W JOHNSTOWN W STANACH ZJEDN. Doszło do poważnych zaburzeń przed zakładami „Betlehem Steel Corporation". Do starcia doszło pomiędzy posterunkami strajkujących a policją. W czasie wymiany strzałów padło 7 rannych. Policja użyła gazów łzawiących. Strajkujący walczyli przeważnie kamieniami.

Z fabryki rozwodów w Wilnie

Historia jedna z wielu

Onegdaj przyniósł „Głos Narodu“ wiadomość naszego korespondenta warsz.. o wszczęciu śledztwa przeciwko wileńskiemu konsystorzowi zboru kalwińskiego z art. 283 K. K. Śledztwo nakazał wdrożyć Sąd Apelacyjny w Wilnie, co odbiło się głośnym echem w całym Państwie, a zwłaszcza w Warszawie, gdzie decyzję Sądu Apelac. żywo komentowano w kołach palestry oraz towarzyskich. Osławione „rozwody wileńskie“ są przykrą bolączką, niszczącą instytucję katolickiej rodziny, która jest podstawą istnienia państwa. W Warszawie aż roi się od neo-małżeństw, czyli konkubinatów „made in Wilno“, które dzięki „filantropii“ kalwińskiego konsystorza zaczęto importować i do innych dzielnic Polski.

Warszawa i teraz przypisała zasługę — sobie. Dokładnie: adwokat warszawski p. Poraj-Biernacki, zastępujący interesy p. Zofii N., której mąż przeszedł na kalwinizm i uzyskał rozwód wbrew jej woli, uważał, że to on spowodował sensacyjną decyzję Sądu Apelacyjnego w Wilnie. — Tym czasem właściwym „sprawcą“ jest skromny dziennikarz lwowski p. Roman Kornacki, który od roku 1934 prowadzi zaciętą walkę, zamieszczając w „Kurierze Lwow.“ cykl reportaży o „Rozwodach wileńskich“. Legitymację do wystąpienia znalazł p. Kornacki w „Dziewicach konsystorskich“ Boya-Żeleńskiego, gdyż sam ani religii nie zmienił i nie żyje w konkubinacie, tym namiętniej więc wystąpił przeciwko fabrykacji „konkubin konsystorskich“.

Stwierdziwszy, że kalwiński konsystorz udziela

ROZWODÓW NAWET DROGĄ KORESPONDENCYJNĄ

katolikom w Małopolsce, gdzie obowiązuje państwowa judykatura w sprawach małżeńskich, a nie wyznaniowa, jak w b. Kongresówce, oraz, że rozwodów udziela się na podstawie fałszywych zeznań „grzecznościowych świadków“, zwrócił się wpierw do **Ministerstwa Sprawiedliwości o zahamowanie kalwińskich praktyk**, dokonywanych „W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej“. Na to jednak otrzymał pismo Nr. I. C. 1211/12/1 Kom., podpisane przez dyrektora departamentu p. Lutostańskiego że Ministerstwo Sprawiedliwości „nie jest powołane do roztrząsania zażaleń na postępowanie sadu konsystorskiego w Wilnie“.

Wtedy p. Kornacki złożył w **Prokuraturze Sądu Okręgowego w Wilnie** do Nr. III Ds. 2324/34 formalne oskarżenie członków konsystorza o przestępstwo. Jednak wiceprok. p. St. Wolski decyzją z dnia 30 kwietnia 1936 roku umorzył dochodzenia „wobec nieustalenia faktu przestępstwa“. P. prokurator stanął na tym stanowisku, że rozwody wileńskie są kultem religijnym, a konsystorz nie pozostaje nawet czasowo względem państwa w stosunku prawno-publicznym. Co prawda p. prokurator przyznał, że „rozwody i małżeństwa w warunkach tych udzielane skutków prawnych nie mają i nie likwidują poprzednich ważnie zawartych węzłów małżeńskich“, jednak równocześnie stwierdził, „iż brak jest także elementu subiektywnego zawinienia odnośnych osób (konsystorze), ponieważ trwający od wielu lat i milcząco tolerowany stan rzeczy uzasadnia w ich pojęciu przekonanie o słuszności takiego właśnie stanu“, — wobec czego orzekł, że „o przestępstwie, ściganym w drodze karnej nie może być mowy“.

Przeciwko tej decyzji wniósł p. Kornacki odwołanie do **Prokuratora Apelacyjnego w Wilnie**, udowadniając, że członkowie konsystorza mogą mogą być pociągnięci do odpowiedzialności karnej za przestępstwo „urzędnicze“ z art. 286 K. K., gdyż wydawanie

ROZWODOWYCH WYROKÓW „W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ“.

dotyczy dziedziny wymiaru sprawiedliwości, inaczej, niż się ma sprawa przy udzielaniu ślubów, które są obrzędem religijnym.

W tym czasie zbór kalwiński zaczął się bronić (aby nie stracić krociowych dochodów z taks rozwodowych) i adwokat wileński p. Eugeniusz Falkowski wydał 18-stronicową broszurkę, w której wykazując nieznajomość ustawodawstwa poszczególnych dzielnic, starał się nadać pozorów legalności bezprawnemu działaniu konsystorza.

Na tej broszurze oparł się prokurator p. W. Cywiński, który decyzją Nr U. 318/36 z dn. 4 lutego 1937 r. nie uwzględnił zażalenia p. Kornackiego „jako nieuzasadnionego“. Przyznając jednak słuszność wywodom p. Kornackiego, że konsystorz spełnia czynności z dziedziny wymiaru sprawiedliwości i że spełnia je sprzecznie z ustawami, oraz że może być podmiotem przestępstwa z art. 286 K. K. — jednak wobec braku „umyślnej winy i świadomości bezprawności czynu“, nie można członków konsystorza pociągnąć do odpowiedzialności karnej, gdyż „orzekanie wyroków rozwodowych, co jest notorycznie wiadome, ma miejsce stale przez 9 lat i zdarza się często, — w świadomości członków konsystorza, jak zresztą i w poglądach ich czołowych wyznawców-prawników (przykład: cytowana praca adw. Falkowskiego) stwarza przeświadczenie o legalności postępowania konsystorza“.

Przeciwko takiej decyzji wniósł p. Roman Kornacki w dniu 2 marca 1937 r. zażalenie do **Sądu Apelacyjnego w Wilnie**, udowadniając błędność poglądów adwokata Falkowskiego, dalej zbił zapatrywania prokuratora apelac. i wykazał istnienie umyślnej winy i świadomość bezprawności czynów u członków konsystorza, a wreszcie domagał się wdrożenia śledztwa, gdyż „milczące tolerowanie bezprawnych gwałcących obowiązujące ustawy czynów, jest nie do pomyślenia w praworządnym państwie, jakim jest Polska, nawet i w tym wypadku, gdyby dotąd nie ścigany przestępca sugerował sobie przekonanie o słuszności bezprawnego czynu, a to dla stworzenia pozorów braku u niego elementu subiektywnego zawinienia“.

Stanowisko p. Kornackiego uznał za słuszne Sąd Apelac. w Wilnie, który na posiedzeniu w dniu 28 maja 1937 w składzie S. S. A. A. Jodziewicz i M. Krukowski, pod przewodnictwem S. A. M. Suszczewicza, postanowił do akt. K. Z. 101/37 uchylić zaskarżone postanowienie prokuratora apelac. i nakazać przeprowadzenie śledztwa z art. 286 K. K. Zgodnie z tezą p. Kornackiego, **„nie podzielił Sąd Apelacyjny wywodów Prokuratury w kwestii braku po stronie członków sądu konsystorskiego winy umyślnej i świadomości bezprawności czynu i uważa, że wyraźny, a wskazany w pierwszej części zaskarżonego postanowienia brak kompetencji tego sądu do rozstrzygnięcia sprawy niniejszej, mimo nawet ustalonej w tymże Sądzie praktyki odmiennej, uwagi członków sądu osób w każdym razie inteligentnych, ujść nie mógł i że jedynie co do tych spośród nich którzy się w przepisach prawnych mniej orientują może być w najlepszym dla nich wypadku mowa o uznaniu w ich czynie przez członków sądu konsystorskiego przestępstwa z § 1 lub 2 art. 286 K. K.**

Stoimy więc przed „monstre“ procesem członków konsystorza pp. Bronisława Iżyckiego-Hermana, pastorów: Michała Jastrzębskiego, Pawła Dilisa, O. Piaseckiego i Jana Kurnatowskiego, dalej Marcina Reczyńskiego, Szymona Czarnockiego, Stanisława Falkowskiego i Władysława Mackiewicza, którzy

ROZWIEDLI DOTĄD KILKADZIESIĄT TYSIĘCY OSÓB

w Polsce i zniszczyli tyleż rodzin, naturalnie nie bezinteresownie. Wyrok, jaki zapadnie w Wilnie, spowoduje olbrzymi chaos w rodzinnych stosunkach tysiącznych rzesz, gdyż unieważni wszystkie bezprawne rozwody oraz po nich zawarte konkubinaty. Logicznie rzecz ujmując, należało by się liczyć z serią procesów karnych o bigamię. Dopiero teraz gotowe się sprawdzić proroctwo Boya-Żeleńskiego, wypowiedziane w jego „Dziewicach konsystorskich“: „Będziemy mieli legion „bękartów“, którymi Polskę obdarzyły nie „dziewice konsystorskie“, ale — konkubiny konsystorskie, fabrykowane standardowo w Wilnie przez kalwinów.

ROMAN TOPORCZYK.

O.U.N. prowadziła akcję terrorystyczną

jeszcze po zabójstwie ś. p. min. Pierackiego

W dalszym ciągu procesu O. U. N. we Lwowie zeznawał na początku rozprawy brat oskarżonego Stefana Terleckiego 16-letni Dmytro Terlecki. Świadek odnośnie swego brata korzysta z dobrodziejstwa ustawy i **uchyla się od zeznań.** Co do innych szczegółów zeznań, jakie złożył na policji i przed sędzią śledczym, twierdzi, że wszystko to nie jest prawdą. Przewodniczący zarządza odczytanie zeznań, złożonych przez świadka w śledztwie.

Obszerne zeznania składa komisarz Fuhrman, który stwierdził, że po zabójstwie Melnyka O. U. N. wydała biuletyn komunikujący, że członkowie grupy Z. O. N. jako podejrzani politycznie nie mają prawa werbowania członków do O. U. N. Jeden egzemplarz tego okólnika komisarz Fuhrman przedkłada sądowi. Komisarz Fuhrman zeznaje, **że po zabójstwie min. Pierackiego O. U. N. prowadziła jeszcze dalej akcję terrorystyczną,** pomijając fakt zabójstwa Kopacza, Kowalukówny i Melnyka, zabito dyr. gimnazjum ukr. Babija za to, że **nie pozwalał na akcję werbowania członków na terenie gimnazjum,** następnie zamordowano na terenie Żółkwi wywiadowcę P. P. śp. Jacynę, nauczyciela pod Lwowem śp. Kołynycza, oraz dokonano kilku innych aktów terrorystycznych.

Jako kolejny świadek zeznaje następnie T. Gwinczak, wywiadowca P. P. Świadek zeznaje, że tak Diacyszyn jak i inni oskarżeni **przyznali się do zarzucanych im przestępstw dobrowolnie** i podawali szczegóły dalszych kontaktów z innymi członkami O.U.N. Dopiero później zaczęli cofać i zmieniać swoje zeznania.

Pozostała jeszcze niewielka ilość świadków do przesłuchania. **Wyrok spodziewany jest w sobotę.**

Kronika kielecka

ORGANIZACJE ROLNICZE DLA POWODZIAN. Pracownicy Kieleckiej Izby Rolniczej oraz organizacje z Izbą współpracujące jak: Wojewódzkie Two Organizacyj i Kółek Rolniczych, Związki Hodowlane. Biuro Rachunkowości Rolnej, Komisja Targowiskowa i t. p. — złożyli kwotę 529 zł. 71 gr. z przeznaczeniem na najbiedniejszych rolników dotkniętych klęską powodzi i gradobicia w województwie kieleckim.

AKCJA CHARYTATYWNA ODDZIAŁU POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA. Kielecki Polski Czerwony Krzyż prowadzi z całą energią zapoczątkowaną przez siebie akcję dożywiania głodnych i podniesienia stanu sanitarnego na terenach dotkniętych klęską powodzi i gradobicia. Obecnie prowadzi się trzy stałe punkty sanitarno-odżywcze: w Działoszycach dożywia się trzy razy dziennie około 550 osób, w Lipowcach — 320 osób i w Skalbmierzu — 75 osób. Siostry Czerwonego Krzyża dokonały szczepienia przeciwtyfusowego na około 2000 osób i ponad 500 osobom udzieliły pomocy sanitarnej.

UZNANIE NUNCJATURY APOSTOLSKIEJ DLA KOMPOZYTORA Z KIELC. Kompozytor Stanisław Krzyżanowski z Kielc, otrzymał z Nuncjatury Apostolskiej pismo następującej treści: „Nunciatura Apostolica Poloniae. Warszawa 9 czerwca 1937 r. Hymn Papieski ułożony przez WPana ku czci Ojca w. Piusa XI tak chlub nie świadczy o twórczości muzycznej, pozwala Nuncjaturze Apostolskiej należycie ocenić gorące przywiązanie W. Pana do Namiestnika Chrystusowego, któremu poświęca WPan nie tylko swą pamięć, ale zdolności i trudy. Wzruszony i wdzięczny za to wszystko pośpieszam złożyć WPanu swe szczere podziękowania Imieniem Ojca św., który Mu życzy wielu łask Bożych i z serca Błogosławi. (—) A. Paccini“. Nuntiatura Apostolica Poloniae.

Radio

KORNEL MAKUSZYŃSKI PRZED MIKROFONEM. W cyklu audycyj pt. „Z mojego warsztatu“ przemawiało już kilku autorów. Z kolei zabierze głos Kornel Makuszyński i powie o swoich przeżyciach, oraz zabawnych historiach, jakie zdarzyły mu się w związku z jego twórczością literacką. Audycja odbędzie się dn. 16 czerwca o godzinie 16.00.

PROMIENIE KOSMICZNE. Wśród problemów nowoczesnej fizyki i filozofii przyrody, wysuwają się obecnie na plan pierwszy badania promieni kosmicznych i kwestie ich pochodzenia. Są to zagadnienia równorzędne z zagadnieniami budowy jądra atomowego; od ich rozwiązania przez naukę oczekuje się odsłonięcia bardzo głębokich i być może najistotniejszych tajemnic przyrody. Temat ten omówi inż. Ł. Dorosz w odczycie pt. „Promienie kosmiczne“, który nada Rozgłośnia Poznańska dn. 16 czerwca o godz. 17.50 na fali ogólnopolskiej.

CZWARTEK 17 CZERWCA 1937.

Warszawa, i program ogólnopolski: godz. 6.15 Pieśń poranna; 6.18 Gimnastyka; 6.38 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.10 Muzyka z płyt; 7.15 Audycja dla poborowych; 7.35 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.30 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Dziennik południowy; — 12.15 „Jak budować na wsi“ — pogadanka; 12.25 Polska muzyka pogularna 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Audycja dla dzieci starszych; 16.15 Muzyka lekka z płyt 16.45 „Gdy kwitną i dojrzewają zboża“ — gawęda; 17.00 Muzyka salonowa; 17.50 Poradnik sportowy; 18.05 Pogadanka społeczna; 18.10 Program na jutro; — 18.15 Koncert z płyt; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 „Pociąg zabłąkany“ (z Krakowa) — słuchowisko; 19.40 Pogadanka aktualna; 19.50 Wiadomości sportowe; 20.00 Koncert symfoniczny; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Wiadomości rolnicze; 21.05 Muzyka taneczna; 22.00 Pieśni Griega; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Kraków, godz. 12.15 Audycja dla dzieci wiejskich 12.25 Muzyka lekka z płyt; 13.55 Muzyka kameralna z płyt; 15.05 Lokalny poradnik sportowy; 15.10 Muzyka salonowa z płyt; 15.25 „Poobiedna lektura“; 15.40 Lokalne wiadomości gospodarcze; 16.15 Muzyka lekka z płyt 18.00 Kilka informacyj; 18.05 Chwilka społeczna; 18.10 Odczytanie programu na dzień następny; 18.15 Muzyka z płyt; 18.45 Lokalne wiadomości sportowe; 23.00 Muzyka taneczna.

Lwów, godz. 12.15 „O pewnych ciekawych zabiegach w rolnictwie“ pogadanka; wygł. red. Góralewski; 13.55 Muzyka lekka z płyt; 14.50 Poradnik sportowy lokalny; 14.55 Lwowska giełda; 15.00 Muzyka z płyt 15.35 Lwowskie wiadomości bieżące, 16.15 Muzyka z płyt; 18.00 Lwów od strony oficyn — pogadanka 18.10 Muzyka z płyt;

Drugi dzień procesu inż. Doboszyńskiego

Zeznania inż. Doboszyńskiego, które oskarżony ukończył składać w drugim dniu rozprawy, około godz. 12, wywarły na wszystkich, przysłuchujących się im wrażenie niezatarte. Szczególnie na żydach, których miny były bardzo niewyraźne, wówczas gdy inż. Doboszyński zażądał usunięcia ich ze sali, gdyż chce mówić o rzeczach, których nie wolno wyjawiać przy osobach obcej narodowości.

Na wstępie wtorkowej rozprawy przewodniczący zawiadomił przybyłych świadków, urzędników policyjnych w liczbie 5, że mają się stawić dopiero o godz. 17. Wiadomość ta wywołała poruszenie wśród dziennikarzy i publiczności, przypuszczających, że rozprawa skończy się jak zwykle około godz. 16. Po ogłoszeniu tej decyzji przewodniczący udzielił głosu adw. Czerwińskiemu, który powołując się na orzeczenie Sądu Najwyższego w sprawie sprawozdań prasowych z jawnych rozpraw sądowych, zaapelował do przewodniczącego, w sprawie masowych konfiskat sprawozdań z procesu. Adw. Czerwiński podniósł, że prasa żydowska może zupełnie swobodnie podawać sprawozdania z procesu „w swoistym sosie“ i nie podlegają one konfiskacie. Natomiast w takiej Warszawie wszystko poza oficjalnymi komunikatami Pata jest konfiskowane. Przew. dr Krupiński oświadczył, że ingerencja w tej sprawie nie należy do kompetencji Sądu krakowskiego.

Następnie protokolant **Karelus** odczytał decyzję sądu w sprawie wniosku obrony o zarządzenie tajności rozprawy na czas zeznań inż. Doboszyńskiego, dotyczących okresu kiedy oskarżony przebywał na ćwiczeniach wojskowych. Decyzja Trybunału wypadła po myśli wniosku obrony i

Sąd zarządził rozprawę tajną.

Publiczność, oraz dziennikarze opuścili salę rozpraw. Po pół godzinie trybunał wznowił jawność rozprawy i przewodniczący udzielił głosu inż. Doboszyńskiemu, który powrócił z kolei do okresu, kiedy po odbyciu ćwiczeń wojskowych przybył do Krakowa. Miasta nie poznał, tak radykalnie „zmieniło się oblicze Krakowa. **Hasło tworzenia „Frontu Ludowego“ głoszono tutaj jawnie, podczas gdy wszelki ruch o charakterze narodowym był dławiony.**

Kto popierał tutaj w Krakowie — zapytuje inż. Doboszyński — idee „Frontu Ludowego“. Czy wicestarosta Chrapowicki, czy może policjanci? Nie. Ośmieszyłbym się również, gdybym twierdził, że wojew. Świtalski popierał „Front Ludowy“. Wiem natomiast, że czyniło to 4 innych **ludzi.** I tutaj padły nazwiska czterech zacnych osobistości w mieście, z których **jedna** zmarła, druga zaś przebywa w więzieniu.

Zeznania Doboszyńskiego przerwał dr Krupiński uwagą: Upominam pana, żeby pan używał nazwisk osób tak jak one **obecnie** brzmią. Chodziło w tym wypadku o nazwisko pewnego znanego dygnitarza.

Doboszyński: Zastosuję się do życzenia pana prezesa. W każdym razie stwierdzam, że wówczas **czterech żydów miało wielki wpływ w Krakowie, który miał w tym czasie oblicze „polskiej Barcelony“.** Zresztą nie tylko wtedy. Dzisiaj także. Siedząc w swojej celi czytam dzienniki, że **wszędzie w całej Polsce potworzono oddziały miejskie OZN,**

tylko w jednym Krakowie nie można organizować Obozu Zjednoczenia Narodowego

Kiedy przyjechałem do Krakowa nie rozumiałem, dlaczego tak się dzieje. Spotkałem się jednak z jednym moim znajomym, który w roku 1934 był w Paryżu i zetknął się z kołami konspiracyjnymi, a szczególnie z redaktorami dziennika „Przeglądu Międzynarodowych Stowarzyszeń Tajnych“. Ten mnie trochę oświecił. **Gdy przedtem centrala światowego Związku Żydowstwa mieściła się we Frankfurcie nad Menem, to po przyjściu do władzy Hitlera centrala ta przeniosła się na krótko do Wiednia, a potem już na stałe do Krakowa. Że tak jest**

dowodzą częste zjazdy
międzynarodowego żydostwa w Krakowie

W styczniu 1938 r. przeniesiono nagle, bez żadnego dla mnie widocznego powodu zasłużonego wielce **prez. Belinę Prażmowskiego do Lwowa.** W roku 1933 tego nie rozumiałem, ale rok później zrozumiałem wszystko. Przecież w roku 1934 przeniesiono do Krakowa Światowy Zw. Żydowstwa, bo w mieście zaczęli odgrywać wielką rolę ludzie, których z żydowstwem wiele łączyło. Ponieważ inż. Doboszyński wymienił ich nazwiska, przewodniczący oświadczył: „Ja stwierdzam, że wymienieni są katolikami“.

Oskarżony: Zmiana religii nie powoduje chyba zmiany narodowości.

W dalszym ciągu zeznań inż. Doboszyński skarżył się na utrudnianie mu przez władze pracy politycznej i zaznaczył, że **zawsze chciał znaleźć drogę do legalnej działalności politycznej.** W toku dalszych zeznań inż. Doboszyński zrobił **złośliwą aluzję o aferze Parylewiczowej**, za co został upomniany przez przewodniczącego, następnie **zaś** mówił wiele o szerzeniu się komunizmu **na** wsiach podkrakowskich, skutkiem czego na zebraniach Stronnictwa Nar. podnoszono alarm, że trzeba coś robić. Wszystko to wywierało na oskarżonym wielkie wrażenie. W tym przełomowym dla inż. Doboszyńskiego czasie odbył się zjazd „Zarzewia“, partii sanacyjnej o najbardziej narodowym obliczu. Patronowali mu min. Ulrych i płk. Schetzel. „Zjazd powziął — mówił inż. Doboszyński — szereg uchwał bardzo znamiennych, a za mowy jakie tam wygłoszono, **każdy narodowiec powędrowałby do Berezy.** A przecież to była partia bądź co bądź sanacyjna. Na drugi dzień jeden z dzienników sanacyjnych zamieścił artykuł, który był skróconym referatem wygłoszonym na zjeździe, pt.

„Zgubiliśmy Naród“.

Artykuł ten wstrząsnął mną głęboko. Jak to po 18 latach niepodległości zgubiliśmy Naród?

Doboszyński odwraca się do ławy przysięgłych i mówi coraz bardziej podnieconym głosem: **Zgubiliśmy Naród po 10 latach rządów. Czyich rządów? Piłsudczyków. Myśmy wiedzieli, że zgubiono naród, ale nie przypuszczaliśmy, że i tamci przejrzą.**

DO WAS PANOWIE PRZYSIĘGLI ZWRACAM SIĘ TERAZ, GDY BĘDZIECIE DECYDOWAĆ O MOIM LOSIE, NIE ZAPOMNIJCIE O TYM, ŻE W CHWILI PRZEŁOMOWEJ DLA MNIE DOWIEDZIAŁEM SIĘ, ŻE ZGUBIONO NARÓD.

Zdawało się, że oskarżony uważa zeznania swoje za ukończone. Tym czasem po krótkiej przerwie opowiadał on dalej z gorycza, głosem zmęczonym i ochrypłym, że **sala krak. „Sokoła“, organizacji wybitnie narodowej wypożyczana była przez syndyka m. dr Bunscha na zebrania dla organizacyj socjalistycznych. Narodowcom nie chciano jej użyczyć.** Szereg innych wydarzeń poprzednio przytoczonych skłoniło oskarżonego do zejścia z drogi legalnej, aby polskiej ziemi nie wydać na łup działalności Kominternu. „Nie byliby sobie dali rady z czerwoną zarazą — mówił Doboszyński — ci, którym trudności sprawiła moja demonstacja, którzy z trudem opanowali wypadki marcowe w Krakowie. Ziemi krakowskiej musiałem bronić, bo nie jest to byle jaka dzielnica, nie jest to Pipidówka, ale

jest to duchowa stolica Polski, którą obsiadło żydostwo.

Wziąłem na siebie obowiązek zwrócenia uwagi całej Polski na ten fatalny stan. **Nie chciałem rewolucji, ani krwi niczyjej, a jeśli się już miała polać krew, chciałem aby polała się krew moja i moich towarzyszy, którym zawsze wpajałem, że praca dla Polski wymaga nawet ofiar życia, że ktoś musi uderzyć głową w ten mur, by wybić dziurę przez którą ulotniłby się czad żydowski, nagromadzony w tym kraju, że przy tym można własną głowę silnie zakrwawić“.**

Ostatnie słowa Doboszyński wygłosił z wielkim uczuciem, niemal krzyczał, po czym zmęczony zwrócił się do przewodniczącego ze słowami: **„Już skończyłem“.** Wobec tego sędzia Krupiński zarządził przerwę.

Przerwa **trwała** przeszło pół godziny. Odetchnęli podczas niej sędziowie, obrońcy a przede wszystkim oskarżony i dziennikarze, którzy pracowicie notowali zeznania inż. Doboszyńskiego. Po jej ukończeniu rozpoczęło się zadawanie pytań oskarżonemu. Pierwszy pytał przewodniczący. Inż. Doboszyński odpowiedział, że na czyn zdecydował się niemal w ostatniej chwili, a na zbiórkę jego towarzysze przyszli prawie nieuzbrojeni.

Przew.: Czy mieli siekiery i łomy żelazne?

Osk.: Tak mieli, kazałem zabrać ze dworu, wiedząc poco idę do Myślenic.

Przew.: Czy wiedzieli w jakim celu idą do Myślenic?

Osk. W lesie chorowickim dałem do poznania, że jest to sprawa poważna, powiedziałem „idziemy na Myślenice, dzisiaj się zaczyna, mimo to nie wiedzieli poco idą. Myśleli, że to majówka, że po niej ugoszczę ich zabranymi prowiantami.

Przewodniczący: Czy pan wie co o pańskich planach relacjonował posterunek w Droginі. Donosił on o planach opanowania okolicznych powiatów, później Krakowa, wreszcie

o marszu na Warszawę.

Osk.: Sama myśl, że posterunek w Droginі wiedział o moich wszystkich planach na przyszłość skoro bliższe mnie posterunki nic nie wiedziały, wygląda śmiesznie, **to fantazja posterunkowego, to duby smalone.**

Opisując przygotowania do wyprawy na Myślenice inż. Doboszyński zeznał, że zakupił **70 kg.** kiełbasy, **140 kg.** chleba i amunicję. Linie telefoniczne kazał przeciąć, by mu nie przeszkadzano w robocie. Broń z posterunku zabrał, by nie znaleźć się za wcześnie pod obstrzałem policji. Było to podyktowane **wyłącznie obroną.**

Przew.: Czy w czasie niszczenia sklepów strzelano do kogo?

Osk.: Jest rzeczą nie tajną, że żydowstwo polskie jest dobrze uzbrojone, dlatego kazałem pilnować uzbrojonym towarzyszom okien. W pewnym momencie na rynku zjawił się żyd, rzucono się za nim w pościg i wystrzelono dwa razy, ale w powietrze na postrach.

Przew.: Czy pan wydawał w Myślenicach polecenie podpalenia synagogi?

Osk.: Tak, wydałem.

Przew.: Czy pan wie, że mogło się spalić pół miasta?

Osk.: Dzień był bezwietrzny, byłem pewny, że nic się synagodze nie stanie. To była demonstracja. Chciałem ostrzec na kim będziemy szukali odwetu, gdy spłonie choćby jeden kościół polski. — Na spaleniu synagogi mi nie zależało. Wiedziałem, że cała ludność żydowska będzie jej ratować. Przypuszczam, że demonstracja ta wywarła swój skutek.

Opisując demolowanie mieszkania starosty Bassary inż. Doboszyński zeznał, że w pewnym momencie, jeden z jego towarzyszy stanął przed drzwiami ubikacji, która jak „nos wskazywał“ była ustępem. „Przez wybity filunek — mówił inż. Doboszyński — zauważyłem pewną dystyngowaną panią i wystraszonego pana w negliżu. Domyśliłem się kto to jest. Przykro mi było widzieć go w tym poniżeniu. Przez chwilę zastanawiałem się czy nie dać mu w skórę... Ponieważ ludzie moi byli bardzo podnieceni

bałem się, że go ciężko pobiją,

a poza tym nie chciałem poniżać za bardzo jego powagi. Pana tego prosiłem, by zawiadomił starostę, że byli tu narodowcy, żeby odpłacić panu staroście za postępowanie wobec nich. **Pana tego nie terroryzowałem rewolwerem, bo nie miałoby sensu terroryzowanie człowieka wystraszonego, w bieliźnie ukrytego w znanej ubikacji.** Uważam za wysoce nieprawdopodobne, by który z moich ludzi zabrał staroście portfel, zegarek i pierścionek. Wszyscy na biwaku w Porębie chwalili się swymi wyczynami, ale nikt ani słowa nie powiedział o portfelu, gotówce, zegarku, lub pierścionku. **Zarzutem tym chciano zohydzić nasz ruch, jak to początkowo z pewnych stron forsowano“.**

Po opisaniu dalszego przebiegu wypadków inż. Doboszyński bardzo obszernie omówił pierwszą potyczkę z policją w lesie w Porębie.

UCZESTNIKÓW WYPRAWY POSZUKIWAŁ SAMOLOT,

który przez dwa dni krążył pracowicie nad okolicą. Pierwsze strzały, zdaniem inż. Doboszyńskiego, padły ze strony policji. Nikogo nie terroryzował w lesie Porębie, wskazywał jednak w ostrych słowach, że należy wytrwać na posterunku.

W czasie opisywania tych przeżyć jednemu spośród sędziów przysięgłych zrobiło się słabo. Przyspieszyło to przerwę, która przeciągnęła się do godziny 17.

Dwaj bolszewiccy żołnierze
spoczywają na cmentarzu Rakowickim?

W Krakowie isnieje m. in. organizacja, która opiekuje się mogiłami żołnierzy rosyjskich, zmarłych wskutek ran, otrzymanych w czasie wielkiej wojny i pochowanych na cmentarzu Rakowickim. Jakież było zdumienie członków tej organizacji, gdy onegdaj zauważyli, że na dwóch mogiłach którymi od dawna się opiekowali ustawione zostały świeżo płyty z napisem „Kolegom i żołnierzom armii Z. S. R. R.“. Kto i za czyim zezwoleniem ustawił te płyty nie zdołano na razie stwierdzić.

Kronika lwowska

STO LAT MALARSTWA LWOWSKIEGO. W gmachu Miejskiego Muzeum Przemysłu Artystycznego we Lwowie odbyło się uroczyste otwarcie Wystawy p. t. „Sto lat malarstwa lwowskiego 1790—1890“, urządzonej staraniem Galerii Narodowej m. Lwowa. Wystawę otworzył ławnik dr J. Poratyński. Wystawa składa się z przeszło 300 obrazów, przeważnie z prywatnego posiadania, reprezentujących działalność artystyczną 48 malarzy lwowskich. Osobny, wielki zespół tworzą na Wystawie obrazy olejne, akwarele i rysunki Artura Grottgera.

— * —

REPERTUARY TEATRÓW I KIN LWOWSKICH.

Teatr Wielki: sobota 12 czerwca: godz. 20.00 „Małżeństwo“.

APOLLO: „Kaprys milionera“.
ATLANTIC: „X — 27“.
CASINO: „Kochana rodzinka“.
CHIMERA: „Miłość w masce“.
EUROPA: „Detektyw Helena Garfield“.
GLORIA: I. „Mały marynarz“ i II. „Człowiek o stu twarzach“.
GRAŻYNA: „Szept miłości“ i „Kain i Mabel“
KOPERNIK: „Królestwo za pocałunek“ i „Kusicielka“.
MARYSIENKA: „Judel gra na skrzypcach“.
METRO: „Mały buntownik“ oraz „Promenada miłości“.
MUZA: „Syn admirała“.
PALACE: „Dzieci ulicy“.
PAN: „Cygańskie dziewczę“.
PAX: „Szczepko i Tońko i radca Stroń“.
RAJ: „Moskwa — Szanghaj“.
STYLOWY: „Kły i pazury“.
SWIT: „Anthony Adverse“.
TON: „Bogate biedactwo“.
UCIECHA: „Oskarżona“.

Festivale muzyczne na Wawelu

Z trzech festiwalów muzycznych na Wawelu, które odbyły się w ostatnim tygodniu, najbardziej podobał się drugi. Niezliczone tłumy publiczności wypełniły wawelski dziedziniec arkadowy. Atrakcją tego wieczoru była twórczość Moniuszki, oraz świetna śpiewaczka, ulubienica bywalców koncertowych i operowych, krakowianka, — p. E. Bandrowska. Publiczność krakowska przyjęła entuzjastycznie występ p. Bandrowskiej, zaznaczając tym wielkie uznanie dla jej ślicznego głosu dla nieopisanego czaru jej subtelnego piana i metalicznej koloratury. Również huczne brawa zerwały się po występie krakowskich śpiewaków w kwartecie, w którym wystąpili operowi śpiewacy pp.: Mazanek i Romanowski. Natomiast mniej korzystnie wypadł śpiew warszawskich artystów pp. Popławskiego i Michałowskiego. — Poważne zastrzeżenia nasuwa także chór, który był za szczupły i ginął na tle orkiestry.

Gdy mowa o części orkiestralnej tych festiwalów, którą wypełniła warszawska orkiestra symfoniczna, to nasuwa się pytanie: dlaczego Kraków w okresie swoich Dni Krakowa, t. zn. wtedy, gdy powinien cieszyć się i chlubić nie tylko pięknem swojej architektury, ale i swoimi nazwiskami w sztuce, literaturze i muzyce — dlaczego ten Kraków, mając swoją świetną (może nie taką jak warszawska, ale w każdym razie świetną) orkiestrę symfoniczną i swoich dyrygentów, wspomaga swoje festiwale zespołem warszawskim? We własnym domu powinniśmy przecież cieszyć się i wobec gości chlubić tym wszystkim, co jest naszym, krakowskim dorobkiem kulturalnym. **a. w.**

Kronika krakowska

CZERWIEC.

15. Środa. Św. Jana.
Wschód słońca 3.14 zachód 19.59.
Długość dnia 16 godzin 45 min.

—:-:-:—

ECHA JUBILEUSZU KS. METROPOLITY. Grono obywateli dzielnicy Warszawska pod przewodnictwem radnego m. Bochenka i innych urządziło własnym sumptem obiad dla najbiedniejszych tej dzielnicy w dniu 13 bm., który przeszedł w bardzo miłym nastroju.

ZAGRANICZNE WYCIECZKI W KRAKOWIE. Od dwóch dni bawi w Krakowie wycieczka 13 dziennikarzy duńskich. Poza tym bawi w Krakowie złożona z 41 osób wycieczka Federacji Polskich Zrzeszeń Kupiectwa w Ameryce.

ZAMACH SAMOBÓJCZY KRAWCA. 31 letni krawiec Jan Szczurek z nieznanej przyczyny poderżnął sobie wczoraj rano w celu samobójczym brzytwą gardło. Pogotowie Rat. odstawiło go w stanie ciężkim do szpitala.

— * —

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.
Teatr m. im. J. Słowackiego.

Czwartek 17 czerwca „Lato w Nohant“
Piątek 18 czerwca „Bolesław Śmiały“
WAWEL: Środa 16 czerwca „Mikołaj Kopernik“.
ADRIA: „Biały Tarzan“ (Ken Maynard) — „Krew na morzu“ (Iw. Możuchin).
APOLLO: Panna Piotruś.
BAGATELA „Moskwa — Szanghaj“ (Pola Negri) oraz „1000 taktów miłości“.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 14 — 20 czerwca „Katarzynka“.
PROMIEŃ: „Mayerling.
STELLA: I. Człowiek, który rozbił bank w Monte Carlo (Ronald Colman, Joan Bennet); II. Pechowcy.
ŚWIT: „W zamieci żelaza i ognia“.
SZTUKA: Tak się kończy miłość.
UCIECHA: „Walc nad Newą“.
WANDA: „Świecznik królewski“ — w głównej roli: Sibille Schmitz, Karol Ludwik Diehl.

— o —

Kurs katechetyczny w Krakowie

W dniach 30, 31 sierpnia i 1 września 1937 r. odbędzie się w Krakowie Kurs Katechetyczny z następującym programem:

Dzień 30 sierpnia. Godz. 8.30 Msza św., którą odprawi w kaplicy Seminarium Częstochowskiego, książę Metropolita Sapieha. Godz. 9.30 Otwarcie kursu w auli Seminarium Częstochowskiego. Godz. 10. „Osobowość katechety wobec postulatów współczesnej psychologii“ — ref. ks. dr Jędrzej Cierniak, prof. gimnazjalny. Godz. 11 „Zawodowe wykształcenie katechety“, ref. ks. dr M. Michalski, zastęp. profesora U. J. Godz. 16. „Rzut oka na rozwój psychologii religii“ — ref. O. Mgr. Bonawentura Podhorodecki. Godz. 17. „Psychologia aktu wiary“ — ref. ks. dr Jan Salamucha, docent U. J.

Dzień 31 sierpnia. Godz. 9. „Typy postaw religijnych wśród młodzieży“ — ref. ks. dr Józef Rychlicki. Godz. 10. „Ewolucja pojęć i uczuć moralnych u dzieci i młodzieży“ — ref. ks. dr Wł. Wicher, prof. U. J. Godz. 16. „Ideały religijne a tendencje psychiki młodzieńczej“ — ref. ks. R. Miszke, prof. gimnazjalny. Godz. 17. „Katecheta wobec źródeł światopoglądowych i psychicznych współczesnego kryzysu wychowania“ — ref. ks. dr W. Jasiński.

Dzień 1 września. Godz. 9. „Kształcenie woli“ — ref. ks. dr Jan Salamucha. — Godz. 10. „Warunki Pokuty a moralna dążność psychiki ludzkiej“ — ref. ks. O. Mgr Bonawentura Podhorodecki. Godz. 16. „Psychologiczne podłoże trudności religijnych u młodzieży“ — ref. ks. dr Fr. Kwiatkowski. T. J. Godz. 17. „Rola radości w pracy wychowawczej“ — ref. ks. St. Dąbrowski, prefekt.

Oprócz podanych tematów pokrótce omówią aktualne zagadnienia i wytyczne dla dyskusji przedstawią: a) „Moderator sodalicji“ — ref. ks. Józef Winkowski, a) „Sodalicja w liceach przemysłowych“ — ref. ks. Fr. Gabryl, prof. Szkoły Przemysłowej. c) „Katecheta a dzieci należące do sekt nieuznanych przez prawo“ — ref. ks. Bodtek, kat. szkoły powszechnej. d) „Programy nauki religii w szkole powszechnej“ — ref. ks. dr Wł. Vrana, wizytator religii. e) „Podręczniki do nauki religii“ — ref. ks. J. Małysiak, profesor gimnazjalny. f) „Sprawy organizacyjne“ — ref. ks. dr J. Rychlicki, prof. gimn.

Karta wstępu 4 zł. — Mieszkanie i utrzymanie dla P. T. Księży zamiejscowych na przystępnych warunkach przygotowuje Komitet Kursu. Zgłoszenia, możliwie najrychlejsze, pod adresem: ks. Jan Mazanek, Kraków, ul. Felicjanek 6. I p.

Sport

Stanoszkówna mistrzynią Polski w szermierce pań

W poniedziałek wieczorem zakończyły się w Warszawie indywidualne mistrzostwa szermiercze Polski pań. Do finału zakwalifikowało się 9 zawodniczek. Pierwsze miejsce i tytuł mistrzyni Polski oraz puchar Polskiego Związku Szermierczego zdobyła Stanoszkówna.

2) Duchówna-Markowska (Warszawa),

3) Serini (Warszawa)

Wynik międzynarodowego raidu samochodowego

W dniach od 6 do 11 czerwca odbył się raid samochodowy na trasie Warszawa — Gdynia — Warszawa. Regulamin przewidywał jazdę na regularność na całej trasie oraz dwie próby szybkości: górskiej i płaskiej. Wyniki raidu przedstawiają się następująco: Kategoria V (od 3 — 4 litrów) — 1) **Mazurek (Automobilklub Polski) na Chevrolet 3114.82 pkt., Kategoria III** (od 1.4 — 2 litrów) — 1) **Giullaume (Niemcy) na Adler 3117.51. Kategoria II** — poza konkursem z powodu braku konkurencji **Marck na Opel-Olimpia 3102.06 pkt. Kategoria I** (do litra) — 1) **Kołaczkowski (Automobilklub Polski) na DKW 3105.95.**

W konkurencji zespołowej wygrał Adler Trumpf 9348.80 pkt.

O MISTRZOSTWO KOLARSKIE POLSKI NA SZOSIE.

W niedzielę odbył się w Katowicach wyścig kolarski o mistrzostwo Polski. Trasa dla klasy A i B prowadziła z Katowic do Bielska i z powrotem; wynosiła 125 km.

Mistrzem Polski w klasie A został Starzyński (Syrena W-wa) 2) Wasilewski (Fort Bema. 3) Napierała (Fort Bema), 4 Wandor (Legia Kraków) wszyscy w czasie 3.21.50. —

W klasie B: 1) Kapiak J. (Warszawianka), 2) Urbaniak (Okęcie W-wa) 3) Kapiak M. (Warszawanka), wszyscy w czasie 8.19.12.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE K. S. CRACOVII.

Wobec niedojścia do skutku zawodów z Szabo i Kucharskim Cracovia przeprowadziła zawody wewnętrzne.

Wyniki ciekawsze tych zawodów przedstawiają się następująco:

100 m.: 1) Garnuszewski 11.2; 400 m.: 1) Podobiński 54.3; Skok w dal: 1) Garnuszewski 6.52 m.; Skok w zwyż: 1) Garnuszewski 182 cm. (rekord okręgu); 4 × 100 m.: 1) Cracovia I w składzie Garnuszewski, Tuziak, Dudek i Podobiński — 45 sek.

Ze świata

O puchar Europy środkowej

W niedzielę rozpoczęła się pierwsza runda drużynowych rozgrywek piłkarskich o puchar Europy środkowej. Wyniki były następujące: **W Wiedniu:** Vienna—Young Fellows (Zurych) 2:1, Admira—Sparta 1:1, w **Pradze:** Slavia—F. T. C. (Budapeszt) 2:2, w **Budapeszcie** Hungaria—Lazio (Rzym) 1:1, w **Burychu:** Grashoppers—S. K. Prościejów (Czechosl.) 4:3, w **Bukareszcie** Ujpesti (Budapeszt)—Venus 6:4, w **Bolonii** Austria—T. C. Bologna 2:1, w **Genui** T. C. Genova—Gradiański (Zagrzeb) 3:1.

Dania — Norwegia 5:1 (2:1)

W Kopenhadze odbył się mecz piłkarski **Dania—Norwegia. Zgromadził on 20 tys. widzów. Wysokie zwycięstwo odniosła Dania w stosunku 5:1.**

Czterdziestolecie Tow. Miłośników Krakowa

40 lat mija od czasu, gdy w styczniu 1897 r. grono miłośników Krakowa zawiązało Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa. W odezwie do społeczeństwa tak wyjaśniło swoje cele: „Gród prastary nie kąpie się dzisiaj w królewskim majestacie, jaki nań promieniał od Wawelu. Ale z przeszłości pozostało mu wybitne indywidualne piętno, przez czas nieubłagany, a zbyt często złowrogi nie starte, zapewniające mu wśród miast Polski odrębne stanowisko, odczuwane nie tylko przez swoich, ale i przez cudzoziemców.

Znajomość zabytków krakowskich rozbudzić i zanieść w jak najszersze koła inteligencji i naszego mieszczaństwa — to nasz cel jeden.

Wywołać przed oczy dzisiejszych pokoleń obrazy dawnego życia krakowskich patrycyuszów, kupców, bankierów, rzemieślników — to nasz cel drugi.

Środkami naszymi są wspólne zebrania, odczyty, wydawanie publikacji i czasopisma, pomaganie konserwatorom i instytucjom naukowym miejskim w opiece nad zabytkami i ich gromadzenie“.

Wśród założycieli Towarzystwa spotykamy ludzi tej miary, co: Stanisław Wyspiański, Stanisław Krzyżanowski, Władysław Łuszczkiewicz, Franciszek Piekosiński, Marian Sokołowski, Bolesław Ulanowski i szereg innych obywateli miasta Krakowa.

Towarzystwo oparłszy się na dwu kulturalnych placówkach a to, na Uniwersytecie Jagiellońskim i Archiwum Aktów Dawnych m. Krakowa dawało gwarancję, że ze swoich zadań wywiąże się w zupełności. I rzeczywiście nie zawiodło wiary swych założycieli. Pierwszy prezes Towarzystwa Stanisław Krzyżanowski, prof. Uniw. Jag. i dyrektor Archiwum, położył nacisk na Towarzystwa wydawnicze zadania. Po tej linii rozwija się ono i dzisiaj, jakkolwiek już od 1916 r. nie starczyło dzielnego człowieka jakim był pierwszy jego prezes. Z ciężkich lat wojennych i powojennych, w których tyle towarzystw naukowych upadło wyszło Towarzystwo obronną ręką, a to dzięki energicznym wysiłkom jego następnego i obecnego prezesa, dr Józefa Muczkowskiego. Towarzystwo może poszczycić się dziś 29 tomami Rocznika Krakowskiego i około 100 tomikami Biblioteki Krakowskiej.

Na uwagę zasługuje szczególnie fakt, że naukowy poziom wydawnictw Biblioteki podnosi się stale: jest to zasługa prezesa Towarzystwa, prof. J. Dąbrowskiego i docenta Bochnaka.

Z przykrością jednak stwierdzić przychodzi, że grono członków sięgające przed wojną liczby 700 spadło znacznie tak, że obecnie liczy zaledwie 400 członków. To jest powodem, że ożywionemu ruchowi wydawniczemu może dziś podołać tylko dzięki subwencjom, jakich udzielają mu Ministerstwo W. R. i O. P., Fundusz Kultury Narodowej oraz Zarząd m. Krakowa.

Do 40-letniego dorobku Towarzystwa należy zaliczyć wyniki usilnych zabiegów nad konserwacją zabytków miasta. Na ten cel łożyło Towarzystwo dawniej znaczne sumy pieniężne; obecnie ogranicza się do interwencji w razie grożącego zabytkom niebezpieczeństwa.

Do najnowszych poczynań Towarzystwa zaliczyć należy wycieczki po Krakowie. Od r. 1934 urządza Towarzystwo zimową porą odczyty, przy pomocy których nieci miłość dla starego Krakowa. Rok temu urządzona na Wawelu podczas „Dni Krakowa“ wystawa „Stary Kraków“ była jedną z większych atrakcyj dla zwiedzających.

Obfite więc żniwo zasług zbiera dziś Towarzystwo ku pożytkowi Krakowa i całej Polski.

D. L. AMES 41

PURPUROWA MASKA

(Przekład Eugeniusza Bałuckiego).

Trzej marynarze spojrzeli po sobie — zwietrzyli wroga. Swoją drogą wygląd zewnętrzny Calmexa nie wzbudzał zaufania, zwłaszcza przy świetle dziennym: oprócz krzywych ramion Francuz miał myszkujące oczy, złą i jakby spuchniętą twarz o szarej, niezdrowej cerze.

— Może sprzątnąć gościa? — zapytał uprzejmie Jones, zerkając wymownie na Calmexa.

— Nie — przytrzymał go Sixsmith — nie trzeba robić szkody właścicielowi kawiarni.

Francuz palił papierosa, zaciągając się nerwowo. Rozmowa przy sąsiednim stole nie podobała mu się wyraźnie.

Po diabła on tu sterczy? — myślał John. — Dlaczego się nie przesiądzie? Przecież na sali i przed kawiarnią wolnych miejsc jest więcej niż trzeba. Może chce słyszeć, o czym rozmawiamy? Mogę mu zrobić tę przyjemność...

— Słuchajcie, chłopcy — zwrócił się do marynarzy. — Co byście powiedzieli, gdybym wam zaproponował rozrywkę w postaci małej bijatyki? Po Tangerze kręci się paru ludzi, którzy mi się bardzo nie podobają. Czy nie dałoby się ich trochę uspokoić?

Oczy Atkinsa błysnęły.

— Proszę nam tylko pokazać tych łotrów, panie kapitanie, a potem już sami sobie poradzimy!

— Ale to jest mieszana banda, chłopcy, tam są nawet murzyni. Czy to wam nie przeszkodzi?

— Zakażane typy — stwierdził Palmer — jeden od drugiego gorszy.

— Panie kapitanie! — zawołał Jones. — Tylko jedno, a już my się załatwimy z tą hołotą. Robota będzie czysta!

W tym momencie Calmex dał upust swojemu usposobieniu i sklął okropnie kelnera, który mu podał kawę. Zdawało się, rozmowa go obraziła, godząc w czułe miejsce, ale Sixsmith tym się wcale nie przejął. Uważał, że nie zaszkodzi, jeśli Calmex będzie wiedział, iż jest ich pięciu, a nie dwóch. Pięciu silnych mężczyzn o potężnych pięściach zawodowych bokserów zawsze wzbudza szacunek.

— Muszę was uspokoić, że sprawa, którą teraz omawiamy, jest bardzo ważna — ciągnął Sixsmith, spoglądając w lustrze na Calmexa. — Palmer zupełnie słusznie zauważył, że to są zakazane typy. Może wypadnie trochę za ostro ich potraktować, ale jeśli przy tej sposobności unieszkodliwi się paru na zawsze, to świat na tym tylko zyska.

— Czuję, że paru trzeba wykreślić ze spisu ludności, jako zaginionych bez wieści — wtrącił Dick.

Trzej marynarze roześmiali się głono i kpiąco. Zrozumieli, że rozmowa była przeznaczona dla uszu antypatycznego jegomościa, siedzącego przy sąsiednim stoliku.

Tymczasem dowcipy towarzystwa nie przypadły do gustu Calmexowi. Zaczął się gniewać... a może kawa była rzeczywiście niedobra. W każdym razie, Francuz odsunął filiżankę, wstał i poszedł, jak gdyby w kierunku ich stołu.

Sixsmith uśmiechnął się łagodnie, gdy spostrzegł, że Jones, Nils i Atkins podnieśli się, przyjmując zaczepno-wrogą postawę. Zorientował się w sytuacji.

John odwrócił się i spojrzał na Calmexa.

— Mam nadzieję że pan jeszcze nie wychodzi — powiedział. — A może panu przeszkadza głośna rozmowa? W takim razie przepraszam. Dobre usposobienie wyraża się często w formie nieco hałaśliwej.

— Pyszedłem tu z panem pomówić, panie Sixsmith — odparł Calmex, nie zwracając uwagi na resztę towarzystwa.

— Bardzo miły krok z pańskiej strony — oświadczył Sixsmith. — Przyznam się otwarcie, że tego się nie spodziewałem, chociaż widziałem, że pan parę razy przeszedł się przed kawiarnią, jak gdyby kogo szukał. Można zaproponować panu szklankę piwa?...

— Nie traćmy daremnie czasu — przerwał sucho Francuz. — Chciałem się zwrócić do pana w bardzo ważnej sprawie, ale skoro pan jest przyzwyczajony spędzać przedpołudniowe godziny na dowcipnej pogawędce, to nie będę panu psuł przyjemnej zabawy.

— Ależ proszę bardzo! — zawołał uprzejmie John. — Jestem przekonany, że pańskie wiadomości będą ogromnie ciekawe i doniosłe.

— Szczególnie dla pana, panie Sixsmith — powiedział Francuz — bo mogą oszczędzić panu wielle niepotrzebnych przykrości.

— Słucham — rzekł Sixsmith z niezmienną uprzejmością.

Calmex wzruszył krzywymi ramionami. Było widoczne, że lada chwila straci nad sobą panowanie.

— Chciałbym pomówić z panem w cztery oczy, względnie w obecności pańskiego przyjaciela pana Palmera, jeśli jest obznajmiony z pańskimi sprawami.

Sixsmith wstał.

— Ci panowie są moimi zaufanymi przyjaciółmi — wskazał na trzech marynarzy. — Przed nimi nie mam tajemnic..., zresztą, jak pan sobie życzy....

(Dalszy ciąg nastąpi).

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodar.	50 gr.
Komunikaty	60 gr.
" na 1-szej	70 gr

Drobne za wyraz . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Skę z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem E. Ferka.